

## KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie  
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Poniedziałek, 11 grudnia

Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140  
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku  
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalistmusa Stalina 8

Nr 341 (1835)

Uchwała Światowej Federacji Związków Zawodowych  
Poważne zadania  
oczekują związkowców w walce o pokój

BUKARESZT (PAP). Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliło rezolucję o zadaniach ŚFZZ w walce o pokój.

Po scharakteryzowaniu obecnej sytuacji międzynarodowej oraz podkreśleniu znaczenia II Światowego Kongresu Pokoju, rezolucja stwierdza:

Biuro wykonawcze ŚFZZ jednomyślnie aprobuje i entuzjastycznie popiera uchwały II Kongresu Pokoju oraz wola utworzenie Światowej Rady Pokoju — wielkiej rady narodów, która podjęła się szczytnego zadania obrony trwałego i prawdziwego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów.

Biuro wykonawcze poleca sekretariatowi ŚFZZ:

a Wzmocnić propagandę zmierzającą do zdemaskowania kłopotów imperialistów; przy pomocy swych peri-

odycznych wydawnictw, broszur, prasy i radia, zażądać mas pracujących z uchwałami II Światowego Kongresu Pokoju oraz z działalnością w obronie pokoju, rozwijaną przez krajowe centrale związkowe, by każda wchodząca w skład ŚFZZ organizacja mogła wykorzystać pozytywne doświadczenie pracy innych central związkowych;

b Badać zarówno pozytywne jak i negatywne wyniki działalności komitetów pokoju w przedsiębiorstwach, opracowywać konkretne propozycje dotyczące zadań tych komitetów w przyszłości oraz informować o tym centrały związkowe;

c Popierać i pomagać w organizowaniu wspólnych wystąpień mas pracujących i organizacji związkowych wszystkich krajów, zwłaszcza Europy, aby przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec;

d Udzielać pomocy krajowym centralom związkowym w dziedzinie wymiany delegacji robotniczych między różnymi krajami oraz popularyzować sprawozdania tych delegacji;

e Wzmocnić pracę organizacyjną i propagandową w krajach kolonialnych i zależnych, podkreślając związek jaki istnieje między walką o pokój a walką o wyzwolenie narodowe;

f Złożyć w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ wniosek, przewidujący redukcję wydatków na broń i wykorzystanie tych sum dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi;

g Wspólnie z międzynarodowymi zrzeszeniami związków zawodowych (należącymi do ŚFZZ) opracować propozycje w sprawie nawązania normalnych stosunków handlowych i kulturalnych między wszystkimi krajami.

Młodzi  
inżynierowie

(dz). W pracowni konstruktora pierwszej w Polsce parowej maszyny okrętowej prof. inż. Pollaka na Politechnice Gdańskiej uczą się młodzi inżynierowie, którzy w niedalekiej przyszłości konstruować będą sami maszyny potrzebne nam nie tylko w przemyśle okrętowym ale i w fabrykach i zakładach pracy.

Na zdjęciu prof. Pollak koryguje rysunki inżynierów z działu budowy maszyny. (Fot. Zb. Kosycarz, Sopot)

3 kopalnie  
wykonały  
plany roczne

KATOWICE (PAP). Coraz więcej załóg kopalnianych melduje o przedterminowym wykonaniu zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Dnia 7 bm. zwycięsko zakończyli plan roczny górnicy kopalni „Sośnica”, „Miechowice” i „Pawel”.

Przemysł Bulgarii  
wykonał plan

SOFIA (PAP). Przemysł bulgarski wykonał plan listopadowy w 101,7 proc. Prawie wszystkie gałęzie przemysłu bulgarskiego wykonały z nadwyżką plany produkcyjne.

Opozycja  
żąda dymisji  
rządu tureckiego

SOFIA (PAP). Jak donoszą, prasa turecka podaje do wiadomości, że opozycja parlamentarna domaga się dymisji rządu w związku z klęską brygady tureckiej w Korei. Jak wiadomo, brygada ta została prawie całkowicie zniszczona.

Przewodniczący partii narodowej — Hikmet Baiur oświadczył w parlamencie, iż rząd zajął błędne stanowisko, posyłając wojska do Korei wbrew konstytucji tureckiej. W imieniu swej partii Hikmet Baiur zażądał natychmiastowej dymisji gabinetu.

Pułk artyleryjski  
na Węgrzech odznaczony nazwą „im. J. Bema“

BUDAPESZT (PAP). Cały naród węgierski uroczysto obchodzi setną rocznicę śmierci wielkiego patrioty polskiego i bojownika o wolność Węgier — gen. Józefa Bema.

W związku z rocznicę, min. obrony narodowej — Mihaly Farkas wydał rozkaz, w którym stwierdził m. innymi:

„Wierna wspaniałym tradycjom

walk 1848 r. nasza armia ludowa widzi w gen. Bemie uosobienie gorącego umiłowania ojczyzny, rewolucyjnego internacjonalizmu i wybitnych zdolności strategicznych.

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Bema rozkazuje, by 29 pułk artyleryjski, który odznaczył się najlepszymi wynikami w dziedzinie wyszkolenia, nosił odąd nazwę „Pułku im. Józefa Bema“.

Kolej elektryczna  
połączy Gdańsk z Gdynią

GDAŃSK (PAP). Gdańska Dyrekcja Okręgowa PKP rozpoczęła budowę traktacji elektrycznej, łączącej Gdańsk z Pruszcem, Wejherowem i Nowym Portem. Elektryfikacja gdańskiego węzła kolejowego spowodowana jest koniecznością unowocześnienia podmiejskiej linii komunikacyjnej na trasie Gdańsk — Gdynia, gdzie zamieszkuje wielotysięczne rzesze robotników portowych, stoczniowych i kolejowych.

Zelektryfikowanie linii gdańskiej pozwoli zwiększyć ilość pociągów o 100 proc., co stanowić będzie wielkie

udogodnienie dla ludności pracującej, umożliwi bowiem szybki przejazd do kompleksu „trójmiasta”, jaki stanowi — Gdańsk, Sopot i Gdynia. Obecnie dobiegają już końca roboty na pierwszym odcinku zelektryfikowanym, a mianowicie na trasie Gdańsk — Nowy Port. Linia ta zostanie uruchomiona w pierwszych dniach stycznia 1951 r.

W okresie dwu następnych lat będzie uruchomiona traktacja, łącząca Pruszcz Gdański z Wejherowem. Budowa tej linii ostatecznie zostanie zakończona w 1953 roku.

Pierwszy dzień procesu Claude Turnera w Warszawie  
Luksusowa podróż  
pana Mikołajczyka na „Baltavii“

WARSZAWA (PAP). 9 bm. Przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się rewelacyjny proces przeciwko trzem obywatelom brytyjskim Claude Turnerowi, Gordonowi Nelmesowi i Henry Uppertonowi, oskarżonym o zorganizowanie nielegalnego przetrzutu za granicę obywatelki polskiej, Barbary Bobrowskiej, która zasiadła również na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy.

Pierwszy dzień procesu wypełniły zeznania Turnera, który ujawnił m. in. sensacyjne szczegóły ucieczki Mikołajczyka z Polski oraz podał szereg nazwisk dyplomatów brytyjskich, którzy zajmowali się w Polsce szpiegostwem.

Zeznaniom Turnera przysłuchiwała się licznie zgromadzona publiczność, obserwatorzy z ramienia brytyjskich placówek z Warszawy oraz wielu dziennikarzy zagranicznych.

Oskarżony przyznał się do winy i działalności wywiadowczej, jaką prowadził w Polsce, pełniąc funkcję attache lotniczego przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie.

Turner zeznał, że współoskarżoną Bobrowską poznał po swym odwołaniu z Polski, nakłaniał ją do nielegalnego wyjazdu do W. Brytanii. W sprawie nielegalnego przetrzutu Bobrowskiej za granicę, Turner przed swym wyjazdem do Anglii pertraktował z warszawskim korespondentem amerykańskiego dziennika „New York Times” Mortimerem Szeccinem, ten ostatni poinformował go o znanych mu drogach przetrzutu przez Niemcy. Machinacje te zostały przerwane wyjazdem Turnera do Anglii.

Turner na terenie Londynu pertraktował w tej sprawie z b. zastępcą brytyjskiego attache wojskowego w Polsce, mjr Wintonem, zastępcą brytyjskiego attache wojskowego w Polsce — Dobrec-Bettem oraz obywa-

Samoloty Jugosławii  
naruszają granice Bulgarii

SOFIA (PAP). Ministerstwo spr. zagr. Bulgarii wręczyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę, w której protestuje przeciwko coraz częstszym ostatnio wypadkom pogwałcenia obszaru powietrznego Bulgarii przez samoloty jugosłowiańskie w celach zwiadowczych.

Po wliczeniu wszystkich wypadków pogwałcenia granicy bułgarskiej w okresie od 3 do 30 listopada nota stwierdza, że systematyczne prowokacje na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej dokonywane są w porozumieniu z władzami greckimi. Świadczy o tym fakt, że w szeregu wypadków samoloty, które nadleciały z Jugosławii po przekroczeniu bułgarskiej granicy powietrznej kierowały się następnie w kierunku Grecji.

Prowokacje te — podkreśla nota — świadczą raz jeszcze o wrożej polityce rządu jugosłowiańskiego wobec Bułgarskiej Republiki Ludowej i są przejawem polityki jawnie wymierzonej przeciwko pokojowi.

Ministerstwo spr. zagr. Bulgarii domaga się, by rząd jugosłowiański podjął nieodwrotne kroki w celu niezwłocznego położenia kresu tym prowokacjom oraz oświadcza, że cała odpowiedzialność za ewentualne następstwa tych prowokacji spada wyłącznie na rząd jugosłowiański.

„TRUD“ pisze  
o sesji naukowej  
w Warszawie

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka w depeszy TASS informuje o sesji naukowej, poświęconej pracom Stalina w dziedzinie językoznawstwa, która odbyła się niedawno w Warszawie.

Dziennik „Trud” stwierdza m. in., iż w referatach wygłoszonych na sesji podkreślono ogromne znaczenie prac Stalina dla dalszego rozwoju nauki polskiej.

Francuskie  
prowokacje wobec Chin

PEKIN (PAP). Samoloty francuskich agresywnych wojsk w Vietnamie w dalszym ciągu naruszają granice powietrzne Chin, a lądowe wojska ostrzeliwiają chińskie terytorium. Imperialiści francuscy ukrywają również bandytów kuomintangowskich i pomagają im w dywersyjnej akcji na pograniczu chińskim.

Dalsze  
meldunki  
o wykonaniu planów

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych zameldowały dalsze branże przemysłowe podległe Min. Przemysłu Lekkiego.

W dniu 7 bm. roczny, ilościowy plan produkcyjny wykonał Centralny Zarząd Przemysłu Włókiennego. W tym samym dniu zakończyły realizację rocznych zadań produkcyjnych CZ Przemysłu Szkłarsko-Ceramicznego oraz Zjedn. Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych.

„Ofiara“ prześladowań  
politycznych

Kończąc swe zeznania, Turner dodaje, że przygotowując przetrzut Bobrowskiej, poczynił in również kroki dla zapewnienia Bobrowskiej politycznego azylu w Anglii. Za pośrednictwem Marii Buyno i członka parlamentu brytyjskiego, Harry Hyn-

♠ c. d. str. 2

Ofensywa w Korei  
rozwijają się nadal pomyślnie

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w piątek stwierdza, że na wszystkich frontach wojska armii ludowej oraz ochotnicy chińscy kontynuowali pościg za cofającymi się wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi.

Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały koreańskiej armii ludowej, działające na tyłach nieprzyjaciela, wywodziły rozległe obszary Korei. Do dnia 3 bm. — jak wynika z oficjalnego komunikatu — oddziały armii ludowej wyparły interwentów z całej prawie prowincji Kangwon, z pięciu powiatów prowincji Hwanghai, z szeregu powiatów prowincji południowych.

W toku walk na tych obszarach oddziały armii ludowej zadaly nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach oraz wzięły znaczną zdobycz. Na wyzwolonych terenach wznowiły swą działalność organa władzy ludowej. Ludność miejscowa serdecznie wita wyzwolicieli, czynnie pomagając w gromieniu wroga.

Kary więzienia  
za propagandę wojenną

BUDAPESZT (PAP). Węgierskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w dniu 8 grudnia ustawę przewidującą, że osoby, które podlegają do wojny lub szerzą propagandę wojenną podlegają karze więzienia do lat 15 i konfiskacie mienia.



# Tajne archiwum getta warszawskiego odnaleziono pod gruzami Nowolipek

WARSZAWA. W DNIU I BM. ZOSTAŁA ODNALEZIONA NA TERENIE BYŁEGO GETTA W WARSZAWIE, POD GRUZAMI DOMU PRZY UL. NOWOLIPKI 68, DRUGA CZĘŚĆ TAJNEGO ARCHIWUM GETTA WARSZAWSKIEGO, TZW. ARCHIWUM DR. EMANUELA RINGELBLUMA.

Robotnicy budowlani BOR-u, zatrudnieni przy usuwaniu gruzów przy ul. Nowolipki, natrafili na dwa wielkie cynkowe baki na mleko, hermetycznie zamknięte. W bakach znajdowały się dokumenty i materiały, które — jak się okazało — stanowią drugą część archiwum dr. Ringelbluma.

**PODZIEMNE ARCHIWUM GETTA**  
Robotnicy budowlani przekazali ten bezcenny zbiór dokumentów getta warszawskiego przedstawicielom Żydowskiego In-

stytutu Historycznego. Dokumenty, stanowiące 40 proc. objętości całego pozostawionego archiwum getta, zachowały się w bardzo dobrym stanie, znacznie lepszym niż materiały historyczne zawarte w pierwszej części tegoż archiwum, odnalezionego w 1946 roku.

Zbiór dokumentów odnaleziony obecnie, dotyczy dzieł getta warszawskiego do marca 1943 r., tzn. do ostatnich dni przed powstaniem w getcie.

Zawiera on liczne pamiętniki, prasę podziemną, odezwy, sprawozdania, utwory literackie powstałe w getcie, notatki i informacje o losach poszczególnych wybitnych osobistości, zbiór prywatnej b. charakterystycznej korespondencji, ogłoszenia, plakaty i dokumenty urzędów niemieckich i żydowskich, protokoły zebrań itp.

Materiały są pisane, bądź drukowane, w językach: żydowskim, polskim, hebrajskim i niemieckim.

## ZBIÓR O BEZCENNEJ WARTOŚCI

W zbiorze tym znajduje się również dalszy ciąg notatek dr. Emanuela Ringelbluma, dotyczących całokształtu życia w getcie warszawskim. Część pierwsza znajduje się w zespolo archiwalnym, odkopanym w 1946 r. tych notatek.

Odnalezienie drugiej części Archiwum Ringelbluma ma nieocenione znaczenie dla badaczy okresu okupacji hitlerowskiej w Polsce, a zwłaszcza genezy bohaterskiego powstania w getcie warszawskim w kwietniu 1943 roku.

Żydowski Instytut Historyczny przydzieli III specjalną brygadę pracowników naukowych do uporządkowania, posegregowania i skatalogowania ocalałego zespołu archiwalnego w celu jak najszybszego udostępnienia go badaczom-historykom.

## Z wielkiego konkursu IKP

# „1949-Polska-1955” III. ROLNICTWO

W dalszym ciągu drukujemy fragmenty cenniejszych odpowiedzi na ogłoszony i rozstrzygnięty już przez nas konkurs popularyzujący zagadnienia Planu 6-letniego.

Trzecim zadaniem uczestników naszego konkursu było zilustrowanie przemian, jakie w okresie 6-letnia zajął nasz rolnictwo. Oto, co na ten temat piszą uczestnicy konkursu:

Mimo, że Plan 6-letni jest przede wszystkim planem forsownego uprzemysłowienia Polski, zbudowania wielkiego, nowoczesnego przemysłu ciężkiego i silnej rozbudowy kopalnictwa, przed rolnictwem stoją w tym okresie bardzo poważne i doniosłe dla całości gospodarki narodowej zadania. W ciągu 6 lat produkcja rolnicza ma wzrosnąć o 50 proc. w stosunku do roku 1949. Wskaźnik ten jest kilkakrotnie niższy od cyfr ilustrujących wzrost w innych dziedzinach, przede wszystkim w przemyśle. Jednakże, aby zrozumieć ogrom zadań postawionych rolnictwu, należy przypomnieć sobie, że jego produkcja nie da się dowolnie powiększać tak jak np. produkcja przemysłu, że w okresie międzywojennym przeciętna wydajność z hektara szeregu upraw była niższa niż w 1913 r., że w naszym rolnictwie przeważa zacofana, mało wydajna gospodarka indywidualna.

Równocześnie wzrost produkcji rolnej o 50 proc. w stosunku do 1950 r. jest nieodzownym warunkiem realizacji Planu, jest konieczny dla zachowania właściwych proporcji w naszej gospodarce, dla podniesienia stopy życiowej ludności miast i dostarczenia przemysłowi surowców rolnych.

Wykonanie tych zadań przy obecnym stanie techniki i organizacji pracy w rolnictwie byłoby niemożliwością.

Osiągnięcie wymaganego wzrostu produkcji o 50 proc. nastąpi dzięki stworzeniu przez przemysł technicznej bazy dla rekonstrukcji rolnictwa i dzięki znacznemu rozwojowi procesu dobrowolnego przechodzenia chłopów na gospodarkę zespółową.

„Podstawowymi elementami wzrostu produkcji w rolnictwie będą: mechanizacja, elektryfikacja i wzrost zaopatrzenia w nawozy sztuczne.

W ciągu sześciu lat rolnictwo otrzyma 61 tysięcy traktorów, co oznacza pięciokrotny wzrost w stosunku do roku 1949. Prawie trzykrotnie zwiększy się zaopatrzenie w nowoczesne maszyny rolnicze, wśród nich w typy dotychczas nieprodukowane w kraju, jak kombajny, siewniki traktorowe, snopowiązaki itp.; ok. 90 proc. traktorów i ok. 70 proc. maszyn rolniczych dostarczą nasze fabryki krajowe.

Elektryfikacja obejmie 8900 gromad, które równocześnie zostaną zaopatrzone w silniki i maszyny elektryczne.

Znacznie wzrosnie również zaopatrzenie w nawozy sztuczne — osiagając poziom blisko sześciokrotnie wyższy niż w okresie przedwojennym.

Drugim, obok techniki, warunkiem wykonania Planu w rolnictwie jest przede wszystkim silny rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wprowadzającej nowoczesne metody gospodarki, oparte na podstawach naukowych i bogatych doświadczeniach rolnictwa w Związku Radzieckim.

Państwo udzieli pomocy małym i średniorolnym chłopom w organizowaniu gospodarki zespółowej, która zabezpieczy ich od wyzysku bogaczy wiejskich.

Równocześnie z wprowadzeniem nowej techniki dokonywać się będzie na wsi niezmiernie ważny proces ograniczania i wypierania najbiedniejszej obecnie grupy kapitalistycznej — bogaczy wiejskich.

Wszystkie te momenty gwarantują wykonanie wielkiego zadania — podniesienia produkcji rolnictwa o 50 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Równocześnie produkcja towarowa rolnictwa a więc i część globalnej produkcji, która idzie na pokrycie potrzeb ludności miast i przemysłu rolnego, wzrosnie jeszcze silniej, mianowicie o 80 proc., zapewniając wzrost stopy życiowej całej ludności i dostateczną ilość surowców dla przemysłu.

Zmiany w produkcji rolniczej nie ograniczą się jedynie do zmian ilościowych.

Dotychczas żyto i ziemniaki były „tradycyjną” podstawą produkcji naszego rolnictwa. Plan 6-letni przewiduje — przy utrzymaniu obecnego poziomu produkcji żyta — b. poważny wzrost produkcji pszenicy (o 58 proc.) i jęczmienia (o 90 proc.). W szybkim tempie będzie wzrastać produkcja roślin technicznych. Wzrost produkcji buraków cukrowych o 63 proc. zapewni wyprodukowanie w 1955 roku 1.100.000 ton cukru.

„Ciepły nacisk zostanie położony na silny rozwój produkcji zwierzęcej, zapewniającej bogate zaopatrzenie w artykuły hodowlane ludności miast i wysoką rentowność rolnictwa. Podczas, gdy produkcja roślinna wzrosnie o 39 proc., produkcja zwierzęca wykazuje wskaźnik prawie dwukrotnie wyższy mianowicie 68 proc.

Ważnym zadaniem zapewniającym podstawę dla dalszego rozwoju hodowli, jest rozbudowa bazy paszowej. W rezultacie tego nastąpi b. znaczny wzrost produkcji żywności, m. in. wołowego o 83 proc., wieprzowego o 83 proc., mleka o 102 proc. itd.”

Szczególnie ważne zadania przypadają w Planie 6-letnim Państwowemu Gospodarstwu Rolnym, które staną się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi, ośrodkami wysokiej kultury rolnej.

„Produkcja rolna PGR wzrosnie o 168 proc., a produkcja zwierzęca o 353 proc.

Państw. Gosp. Rolne odegrają b. poważną rolę w zaopatrzeniu miast; ich udział w produkcji towarowej trzecz zbóż stanowić będzie blisko 1/4 całej produkcji towarowej. Równocześnie PGR wybitnie przyczynią się do podniesienia jakościowego produkcji roślinnej i hodowlanej całego rolnictwa, zaopatrząc spółdzielnie produkcyjne oraz gospodarstwa małe i średniorolne w nasiona selekcyjne i zwierzęta za rodowe.

W latach Planu zostaną stworzone warunki dla silnego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi; zostanie stworzona baza techniczna umożliwiająca nowoczesną gospodarkę zespółową, zostaną przygotowane wykwalifikowane kadry pracowników.

Państwowe Ośrodki Maszynowe, przeznaczone dla obsługi spółdzielni produkcyjnych, będą posiadały w 1955 roku 35.890 traktorów wobec 200 w 1949 r.

W roku 1955 53 proc. całości inwestycji na rolnictwo zostanie przeznaczonych na POM-y i spółdzielnie produkcyjne.”

## Pierwszy dzień procesu

♠ c.d. ze str. 1

da, uzyskał on w tej sprawie pisemne oświadczenie podsekretarza stanu w brytyjskim min. spr. wewn., w którym było powiedziane, że prośba ta będzie uwzględniona po przybyciu Bobrowskiej do Anglii. W związku z tym Turner wysłał do Bobrowskiej instrukcje, ustalające, jak ma się ona zachowywać po przyjeździe do Londynu. Wg tych instrukcji, miała ona się przedstawić jako rzekoma ofiara prześladowań politycznych.

Turner rozpoznaje okazane mu przez sąd oficjalne pismo brytyjskiego min. spr. wewn. (Home Office) za pewniające Bobrowskiej prawo azylu politycznego i pomoc, gdy zjawie się ona w Anglii. Pismo to zostało znalezione u Turnera podczas rewizji.

## Nawet gen. Anders dostrzega prawdę o Polsce

W związku ze swymi zeznaniami odnośnie rozmowy, jaką przeprowadził oskarżony w Londynie z Anderssem — Turner na pytanie prokuratora wyjaśnia, że Anders zgodził się z nim, iż władza ludowa w Polsce jest popierana przez cały naród. Turner był zdumiony, iż w prywatnej rozmowie Anders wyraża zupełnie odmienną opinię na temat sytuacji w Polsce od tej, jaką podaje do wiadomości publicznej.

Turner dodaje, że Anders oświadczył mu, iż liczy na wybuch wojny, jako jedyną ewentualność swego powodu do Polski.

## Mikołajczyk zbiegł na „Baltavię”

Turner przedstawiając następnie szczegóły swego nielegalnego przyjazdu do Polski na statku „Baltavia”, który ułatwił mu wicekonsul brytyjski w Polsce, Hazell, zeznaje, że zdecydował się na nielegalne wywiezienie Bobrowskiej właśnie na „Baltavię”, ponieważ dobrze wiedział, że na tym statku już przedtem dokonano przerzutów ludzi z Polski, m. in. Mikołajczyka.

Na pytanie prokuratora Turner stwierdza, że okoliczności nielegalnego wyjazdu Mikołajczyka z Polski były mu znane i oświadcza, że Mikołajczyk przyjechał z Warszawy do Gdyni luksusową limuzyną marki „Humber” wraz z brytyjskim attaché morskim.

„Dalszą podróż Mikołajczyk odbył na „Baltavię” — zeznaje Turner — i z doświadczenia wiem, że podróżuje na niej bardzo wygodnie.”

## Heroiczne opowiadki „dżentelmena” z PSL

Prokurator: A co oskarżony wobec tego myśli o tej historyjce, którą pan Mikołajczyk opowiadał o przekradaniu się przez zieloną granicę z żyłką i szczerką do zębów w kieszeni; w obawie o swoje życie, rzekomo ścigany przez bezpieczeństwo, ukrywany przez leśniczego itp.?

Turner: Jedyny komentarz jaki mogę zrobić to ten, że faktycznie było inaczej, niż ta historia głosiła.

W toku dalszych pytań prokuratora, przypominających o „dżentelmenie” Mikołajczyka, który w luksusowych warunkach wyjechał z Polski, wyprawiając jednocześnie swoją sekretarkę Hulewiczową — wyczerpującą i niebezpieczną drogą przez Tatry — Turner oświadcza m. in. z ironicznym uśmiechem, że podróż na „Baltavię”, którą jechał Mikołajczyk — była bardzo wygodna i przyjemna.

Prokurator: Oskarżony wymienił w toku rozprawy szereg nazwisk. Co oskarżonego łączyło z tymi osobami?

Turner: Z niektórymi z nich łą-

czyła mnie działalność wywiadowcza.

Oskarżony stwierdza tu, że — jak zorientował się w czasie śledztwa — działalność szpiegowska zarówno jego jak i ludzi związanych z nim bezpośrednio, a nawet pośrednio — była dokładnie znana władzom bezpieczeństwa.

Na tym sąd przwał rozprawę do dnia 11 bm.

## Delegaci na Kongres opowiadają

# Wojna i pokój dwa różne pojęcia — pierwsze w USA drugie w ZSRR

**NOWY JORK (PAP).** Do Nowego Jorku przybyła pierwsza grupa delegatów amerykańskich na II Światowy Kongres Pokoju, która po zakończeniu Kongresu zwiędzia również Związek Radziecki.

Charles Howard, przemawiając w imieniu delegacji, oświadczył na konferencji prasowej, że szczególnie duże wrażenie wywarł na delegatach spokój jaki panuje w ZSRR i brak wszelkich rozmów o zbliżeniu się wojny, co stanowi jaskrawy kontrast z atmosferą historii wojennej podsycającej w USA. Ludzie radzieccy w licznych rozmowach z delegatami podkreślali, iż pragną żyć w pokoju i kontynuować pokojowe budownictwo. Naród radziecki,

który zainteresowany jest w tym, aby miękący pokój ludzie położyli kres historii i kampanii rozpalań nowej wojny, prowadzonej przez pewne koła USA, nie dopuszcza nawet myśli o nowej wojnie.

Delegatka murzyńska oświadczyła, że członkowie delegacji — Murzyni, przywykli do dyskryminacji w Ameryce, dopiero w ZSRR poczuli się ludźmi.

## Rok więzienia

za podburzanie do sabotażu akcji spisowej

**WŁOCŁÁWEK (PAP).** Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej we Włocławku rozpatrywał sprawę kulaka Andrzeja Klonowskiego z Wienuka w pow. włocławskim, oskarżonego o podburzanie chłopów przeciwko akcji spisowej.

Oskarżony w czasie trwania informacyjnego zeznania w gromadzie Machnaczy wygłosił podburzające przemówienie, w którym starał się nakłonić okolicznych chłopów do odmawiania informacji komisarzom spisowym i do niepodpisywania formularzy spisowych, dowodząc, że spis ma na celu konfiskatę mienia osobistego chłopów.

Wystąpienie Klonowskiego wywołało ogólne oburzenie zwłaszcza małych i średniorolnych chłopów, którzy napiętnowali jego kłamstwa i wyrzucili z sali gromadzkiej, w której odbywało się zebranie.

Za reakcyjne wystąpienie, mające na celu podważenie aury Państwa i godzące w dobro jego obywateli, Sąd skazał Klonowskiego na jeden rok więzienia.

## Kto walczy w meczu Czechosłowacja-Polska

**ŁÓDŹ.** W sobotę wieczorem ustalone zostały składy reprezentacji pięciarskiej Czechosłowacji i Polski na dzisiejszy mecz międzypaństwowy.

Walczyć będą następujące pary — w muszce: Majloch — Kasperczak; w koguciej: Muzlay — Frydrych; w piórkowej: Zachara — Bazarnik; w lekkiej: Jaros — Kudlacz; w półśredniej: Koudela — Chychła; w średniej: Torma — Kolczyński; w półciężkiej: Koutny — Szymura; w ciężkiej: Rademacher — Grzelak.

## FELIETON KULTURALNY

# U źródeł kultury kaszubskiej

Gdańsk, w listopadzie. Z ramienia Państw. Instytutu Sztuki Min. Kultury, studenci Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu spędzili na Kaszubach 3 miesiące, przeprowadzając pod kierownictwem prof. dr. Bożeny Stelmachowskiej badania terenowe.

Badania obejmowały zjawiska ludowej kultury materialnej Kaszubów oraz dokumentację zwyczajów i obyczajów.

Dr Bożena Stelmachowska jest wybitną etnografką polską, ma za sobą bogaty doświadczenie prac naukowych, dotyczących regionu kaszubskiego. Pod jej kierownictwem studenci, w pracowniach wędrownych zdołali zgromadzić ponad 600 plansz w ołówku, tuszu i barwnych reprodukcjach, oraz olbrzymią ilość, niezwykle ciekawych zdjęć fotograficznych. Cały dorobek tej pracy, przejdzie na własność archiwum etnograficznego PIS-u.

Kaszuńska sztuka ludowa ma swe bogate tradycje, jest bardzo różnorodna i silnie z rzeźby figuralnej i ornamentacyjnej. Jak również z malarstwa na szkle, z ceramiki i malowanego meblarstwa. Studencka ekipa PIS-u zdołała — pomimo zmniejszeń wojennych — uzyskać pewną ilość wytworów artystycznych ludu ka-

szubskiego. Szczególnie wspaniałe są okazy ceramiki, pochodzące z warsztatu garncarza Leona Necla z Chmielna, pow. kartuski oraz Meisnera z Kartuz.

Warsztat Necla liczy z górą 300 lat. Śladem pokoleń w nim pracowało. Zdobniczo waz, talerzy, misek, dzbanów w niczym się nie zmieniło. Jak w wiekach ubiegłych, dominuje wzór łusek rybich, głonów morskich i kształtów ryb odpowiednio stylizowanych. Wyroby Necla stanowią dla etnografa niezwykle cenną kolekcję. Słynne stółty kaszubskie (ozdo by szczytowe dachów, wycięte w drewnie, w postaci głów ludzkich, zwierzęcych lub alegorycznych) zebrane zostały od arysty ludowego Józefa Cyrockiego z Kartuz.

Studenci odtworzyli też nowoczesne malowanki, jako ozdoby wnętrz, pomysłu dziewcząt kaszubskich. Szczególnie piękne są zebrane hafty kaszubskie z okolic Wejherowa, Kartuz i Kościerzyny. Wykonane przez dziewczęta wiejskie zespołowo są rozprowadzane przez spółdzielnie wiejskie. Okazy rzeźby figuralnej o tematyce kultowej zebrane zostały przez studentów w dokumentacji historycznej, tak samo obrazy malowane na szkle od-

tworzone zostały przez ekipę w dokumentacji historycznej.

Związ jedynie jest jeszcze rzeźba ornamentalna. Zdołano ją zinventaryzować, sfotografować lub skopiować. Z okazji bardzo zniszczonych szczątków stroju regionalnego, sporządzono dokumentację słownych ongś „ziotogłowi” kaszubskich tj. aksamiłnych czepek kobiet wiejskich zdobnych w wyhaftowane nicią złotą lub srebrną wzory ludowe. Dziś czepek nie są w użyciu i należą do rzadkości na zapleczu Wybrzeża.

W rysunku odtworzono kolekcję krzyżów przydrożnych o różnych osobliwych wariantach zdobienia ramion drzewca. Tak samo chaty podcienlowe, z przysionkiem lub bez, budowane na zrąb zostały odtworzone w rysunku kolorowym. Do teki rysunkowej zdobyto też wiele materiału z zakresu czołen rybackich, przyrządów, sprzętu i sieci.

Osobne miejsce zajmują oryginalne i niezwykle osobliwe kluki. Są to ozdoby kije, kształtem przypominające bumerang. Kluka rzucona na ziemię, kręci się jak bąk, wywołując duży hałas. Tak, jak dawniej, w miastach, czy miasteczkach ogłaszano wszelkie rozporządzenia burmistrza, czy rady miejskiej przez specjalnych heroldów lub woźnych z bębniami czy dzwonem tak od zamierzonych czasów kluka na Kaszubach służy gromadzie i sołtyśowi do rozprowadzania

lokalnych zarządzeń, zwoływania zebrań itp.

Sołtys na klucie umocowuje papier urzędowy i rzuca klukę do pierwszej z brzozy sieni chaty. Ruch podskakującej i obroty kluki zwraca uwagę domowników, którzy po przeczytaniu powiadomienia, podkręcają przyrząd do następnej chaty, kluceni łytlezi. Zdo. gumuszn a b ąbąg aż dojdzie z powrotem do sieni sołtyśa.

Ekipa nawlazała też do form życia nowoczesnego, gromadząc wiele cennych szkieł chat wiejskich, które na Pojezierzu Kaszubskim, zachowując elementy samorodnej kultury i sztuki ludowej, przystosowane są zarazem do wymogów nowego życia. Pełna pięknych odkryć, a przy tym niezwykle skrupulatna praca badawcza młodych etnografów stanowi bogatą część współdziałania w przebudowie kraju, celem wprowadzenia wszelkich przedawów sztuki ludowej do kultury narodowej.

Zalować należy, że pokaz tych prac nie został zaprezentowany w salach Muzeum Pomorskiego w Gdańsku dla szerokiego mas robotniczych Wybrzeża, które tak wielką rolę kulturalno-oświatową spełniają przez swe zespoły artystyczne, utrzymywanie łączności ze wsią kaszubską i wykazują duże zainteresowanie życiem nadmorskiego środowiska ludu wiejskiego. (dz)



# Konsumpcja energii elektrycznej Na trasie budowy

## w świetle zadań Planu 6-letniego głównego Kanału Turkmeńskiego

Realizacja Planu 6-letniego wiąże się z szeregiem technicznych problemów i zadań. Szczególnie na odcinku współpracy przemysłu z energią tych problemów i zadań jest dużo. Jednym z zasadniczych problemów, obok inwestycji, eksploatacji w jej dotychczasowych formach — jest racjonalizacja konsumpcji energii elektrycznej.

W Planie 3-letnim zainteresowania energetyków wytwórni zawodowych, jak również przemysłowych szły po linii odbudowy, remontu urządzeń prądowych i rozdzielczych, czyli ogólnie wytwórczości, natomiast w Planie 6-letnim obok problemu wielkich inwestycji narasta problem dobrej eksploatacji i racjonalizacji, a tym samym oszczędności spożycia energii przez odbiorców.

### Reflektorem po świetle

## Nowa odmiana paniki w USA

Panika wojenna w Stanach Zjednoczonych ma okresy spadku i wznowienia podobnie jak gorączka u chorego człowieka. Panika ta przybiera różne formy. O najnowszej odmianie informuje nowojorskie pismo „US News and Report”.

„Bomby zabijają nie tylko ludzi, ale także niszczą banknoty, polisy ubezpieczeniowe, akta i papiery giełdowe. Amerykańskie koła finansowe postanowiły zabezpieczyć swoje papiery przed nalożeniem bombowymi. W wielkim pośpiechu robi się mikrozdjęcia fotograficzne banknotów, kontraktów, papierów giełdowych. Wszystkie kopie lokuje się w podziemiach”.

Europejczyk, który przeżył dwie wojny, wzruszy z politowaniem ramionami na taką zapobiegliwość, przypominającą trochę obłąka. Wielka prasa amerykańska może sobie przecież po wieszawce sukcesu: temperatura historii wojennej utrzymuje się w pożądanym stanie.

## Bogaty kraj - krajem nędzy

Indie stanowią dominium brytyjskie, a doniedawna były kolonią. Jak przedstawia się sytuacja gospodarstwa tego wielkiego kraju w wyniku długoletniej polityki kolonialnej, informuje brytyjski „Economist”.

Indie dysponują większą powierzchnią ziemi, aniżeli jakkolwiek kraj na świecie, muszą jednak importować 3,5 miliona ton zboża. Indie są krajem bawełny, mimo to muszą kupować ten surowiec za 75 milionów funtów szterlingów. 130 milionów ludzi, a więc jedna trzecia ludności kraju, odżywia się na poziomie 1500 kalorii dziennie. „Standart” ubraniowy ludności jest o połowę niższy niż na Złotym Wybrzeżu w Afryce. Ludność rolnicza stale ubożeje. Wiadomości te nie potrzebują komentarzy za wyjątkiem wyjaśnienia, że przeciętna wartość kaloryczna odżywiania wynosi w naszym kraju ponad 3000 kalorii dziennie. Porównując tę cyfrę z 1500 kaloriemi w Indiach czytelnik zam wyciągnie wnioski.

## Oszustwo Schumachera

Partia Schumachera (SPD) powiększyła stan swoich wpływów politycznych w Niemczech Zachodnich kosztem Chrześcijańskiej Demokracji, której przewodni kanclerz z Bonn — Adenauer. Prasa podkreśla szlachetnie, że Schumacher osiągnął to dzięki pozorom jakoby SPD była w opozycji do planów remilitaryzacji Niemiec. W istocie Schumacher jest wielkim oszustem — pisze Ralph Giordano w „Weltbühne” — gdyż nie ma istotnych różnic między nim a Adenauerm w kwestii remilitaryzacji. Wyznanie wiary Schumachera zawiera się w następującym jego oświadczeniu: „Niemcy nie powinny być wysuniętym celem obrony innych państw. Nie będziemy dyskutować o remilitaryzacji, dopóki nie będą w Niemczech Zachodnich silne cionowały wielkie siły lądowe moich państw zachodnich i dopóki ich los nie będzie związany ściśle z naszym”.

A dalej: „Pierwsza bitwa musi zade cydować o losie wojny, gdyż Niemcy nie mogą być polem dźwigającym i upórzywanych walk”.

Wypowiedzi te świadczą, że Schumacher jest zwołennikiem wojny agresywnej przeciw ZSRR i przeciwnikiem wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec. Giordano pisze, że Schumacher chce oszukać masę robotniczą i tylnymi drzwiami wprowadzić je do obozu wojennego. [P].

Mimo, że rozmach budownictwa energetycznego w Planie 6-letnim jest duży, gdyż przewiduje stworzenie 14 nowoczesnych elektrowni cieplnych, kilka wodnych, kilka elektrociepłowni i szeregu elektrowni przemysłowych — o łącznej mocy ponad 2,6 mil. KW, to jednak stan obecny na odcinku współpracy energetyki z odbiorcami i odwrotnie nie da się utrzymać. Odbiorca stawia żądania i wymaga ich zaspokojenia, nie analizując należycie swych potrzeb, nie interesując się, czy zużycie energii jest właściwe, czy potrzeby są dobrze zaplanowane. W rezultacie, zwłaszcza w okresie szczytu zimowego, w czasie sumowania się obciążenia przez myślowego, ogrzewania i oświetlenia — trudności w dostawie energii i mocy powodują wobec niemożności stworzenia rezerwy energii, przeciążenie urządzeń energetycznych, wyłączenie samoczynne przeciążonych linii przesyłających energię, wyłączanie odbiorców od sieci.

O ogromie konsumpcji świadczą cyfry: 4 miliardy kilowatogodzin wynosiła produkcja w 1938 r., 8,3 miliardy kilowatogodzin w 1949 r., a 19,3 miliarda kilowatogodzin produkcji przewiduje się w 1955 roku. Odbiorcami energii w Planie do 1955 r. będzie przede wszystkim przemysł (który pochłonie przeszło 2/3 energii), nasze miasta (których zużycie podwoi się w 6-letni, 9,000 zelektryfikowanych w tym okresie wsi (które wraz z już zelektryfikowanymi wykażą 7-krotny wzrost zużycia prądu) i wreszcie trakcja elektryczna, a więc węzeł warszawski, katowicki, nadmorski oraz zelektryfikowana linia Warszawa — Łódź — Katowice. W przemyśle najpoważniejszym odbiorcą będzie przemysł chemiczny, dalej węglowy, hutniczy, włókienniczy, papierniczy i inne.

Odpowiednio wzrośnie również zużycie energii na jednego mieszkańca. I tak, gdy w 1937 r. wskaźnik zużycia energii wynosił 115 KW, to w roku 1949 wzrósł on 3-krotnie, a w Planie 6-letnim przewiduje się, że osiągnie on 6-krotną wartość przedwojenną, czyli, że przekroczyliśmy poziom przedwojenny tak wysoko uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych jak Francji i Anglii.

Sięgając jednak do praktyk dni obecnych trzeba stwierdzić, że na odcinku racjonalizacji spożycia energii można zrobić bardzo dużo.

Zanalizowanie spożycia energii w paru większych zakładach przemysłowych na terenie jednego ze Zjednoczeń Energetycznych i odpowiedniej zarządzenia dyrekcji tych zakładów przyniosło ostatnio w rezultacie obniżenie szczytu wieczornego o około 15.000 KW, tj. moc poważnego turboszczepu, czy też średniej elektrowni spotykanej u nas w kraju, wzgl. o moc potrzebną dla 75.000 abonentów, zużywających około 200 watów na oświetlenie. Przykład ten jest godny zastanowienia.

Ze statystyki zużycia energii w 1946 roku dowiadujemy się, że energetyka dostarczyła w tym roku przede wszystkim 4.290 mil. kWh, gospodarstwom domowym — 350 mil. kWh, oraz innym odbiorcom — 210 mil. kilowatogodzin. Przyjmując oszczędność w wysokości 10 proc. dla przemysłu i 15 proc. dla innych odbiorców otrzymamy olbrzymią sumę 513.000.000 kilowatogodzin zaoszczędzonej energii, tj. ilość równą rocznej produkcji około 3 elektrowni średniej wielkości.

Uwzględniając wzrost zużycia węgla na 0,9 = 1 kWh stwierdzić trzeba, że w roku 1946 można było zaoszczędzić 416.700 ton węgla, który został spalony bez korzyści. Dla transportu tego węgla użytych zostało 20.835 dwudziestotonowych wagonów, dalej ponieśono odpowiednie wydatki z załadowaniem, wyładowaniem, magazynowaniem węgla, konserwacją parowozów i wagonów, obsługą pociągów itp. Dla usuwania popiołu i żużlu zostały również użyte odpowiednie środki lokomoty, a więc wagoniki czy wagony, przy czym z każdego 20-tonowego wagonu węgla po jego spalaniu należało usunąć około 6 ton balastu przy złym gatunku węgla i około 1 tony przy dobrym gatunku węgla.

Wynika z tego, że oszczędność w przemyśle w zużyciu energii nawet w wysokim stopniu jest realna i osiągalna, jak również realna wydaje się oszczędność dla innych odbiorców. Osiągnięcie oszczędności energii na odcinku jej spożycia wymaga jednak rozpoczęcia specjalnej akcji, zmierzającej do oszczędzenia energii elektrycznej i zmniejszenia zużycia energii na jednostkę produkcji. Akcją tą — do udoskonalenia organizacji, to

racjonalizowanie istniejącej i wprowadzenie nowej technicznie uzasadnionej i postępowej technologii. Zagadnienia te zostaną niewątpliwie pomysłnie rozwiązane na drodze współpracy energetyków z technolodami przy opracowaniu planu tej akcji i wprowadzenia go w życie. Specjalnym problemem jest oszczędność energii w przemyśle. Tutaj opracowanie planu wykorzystania energii elektrycznej wymaga przede wszystkim przeanalizowania dróg i metod, prowadzących do racjonalnego wykorzystywania energii na podstawie racjonalizacji technologii związanej z energią.

W warunkach gospodarki bezpłatnej naturalnym zjawiskiem było to, że zakład wytwórczy zainteresowany był jedynie w osiągnięciu najwyższej ceny za sprzedaną odbiorcom energię oraz najniższych kosztów jej wytwarzania i rozprowadzania. Wytwórcę mało albo wcale nie interesowało co konsument zrobi z otrzymaną energią. Z drugiej strony odbiorcę interesowała jedynie cena kupowanej przez niego energii. Dopiero obecnie — w warunkach gospodarki planowej — zagadnienie racjonalnego, najbardziej korzystnego i równocześnie najbardziej oszczędnego rozchodowania energii może znaleźć właściwe rozwiązanie.

(L. K.)

### Plon ciekawej imprezy

## Szukamy talentów na Konkursie Bachowskim w Poznaniu

Ogólnopolski Międzyszkolny Konkurs Bachowski w Poznaniu zakończył się. W dniach 1 i 2 grudnia br. Państwowa Filharmonia w Poznaniu urządziła trzy koncerty, podczas których laureaci Konkursu występowali w charakterze solistów. Nie będą wliczać laureatów, nie będą wliczać wszystkich uczestników Konkursu, nie będą omawiać zalet i wad każdego z wykonawców, Spróbuję jednak uchwycić wspólne cechy niektórych grup. Zaczęzę od skrzypiec.

Nie ulega wątpliwości, że występujących podczas Konkursu skrzypków można podzielić — w zależności od uczelni, w której studują — na trzy grupy. Każda z tych grup posiadała tak wyraźnie za rysowane różnice w sposobach ujęcia techniki gry skrzypcowej i w sposobach wykonywania dzieł Bacha, że uważny słuchacz wszystkich audycji konkursowych — nie znając ani uczelni, ani na-



EWA SZUBROWNA uczestniczka Konkursu Bachowskiego w Poznaniu, powinna zostać wiolinistką wysokiej klasy.

zwiska profesora, u którego uczy się dany student — mógł bez błędów zaliczyć produkującego się skrzypka do jednej z nich. W jednym tylko wypadku można się było pomylić, ale o tym napiszę niżej. Teraz omówię charakterystyczne cechy każdej grupy z osobna.

Pierwszą grupę stanowił student uczelni poznańskiej, a więc wychowanek prof. Zdzisława Jahnego. Do Konkursu przygotował się starannie. Grał czysto i rytmicznie, zdając sobie sprawę ze znaczenia frazy muzycznej. Smykiem władał poprawnie, ale zbyt „ostrożnie”. Ta właśnie ostrożność nie pozwalała mu na śmiałe atakowanie akordów, które spod ich smyków wychodziły zawsze „połamane”. Poza tym reprezentanci omawianej grupy interpretują dzieła Bacha zbyt obiektywnie i sucho. Jedynym wyjątkiem jest tutaj student Bogajewicz, którego ze względu na rodzaj odwrotności uważam za „łęcznika” z następną grupą.

Druhá grupa to studenci z Warszawy i Łodzi, a więc uczniowie prof. Ireny Du-

Na łamach dziennika „Prawda” ukazał się niezwykle interesujący raport dziennikarza radzieckiego Wasyla Wleliczko z trasy budowy głównego Kanału Turkmeńskiego.

Kanał Turkmeński — pisze Wleliczko — to wielka budowla komunizmu, która przekształci oblicze olbrzymich połaci pustyni Kara-Kum. Główny Kanał Turkmeński bieć będzie od rzeki Amu-Daril przez pustynię Kara-Kum do Morza Kaspijskiego. Pustania ta to 0,9 terytorium Republiki Turkmeńskiej, to obszar 1,5 razy większy od Anglii. Przeobrażenie oblicza pustyni Kara-Kum równoznaczne jest ze stworzeniem życia na terenie całego kraju. Tam, gdzie znajdują się obecnie piaski pustyni powstanie życie, rozkwitnie bujna roślinność. Będzie to kraj szczęścia i radości, ciągnący się na olbrzymich przestrzeniach od Amu-Daril do Morza Kaspijskiego.

Pisząc o swolch wrażeniach z podróży autor zapoznaje czytelników z pierwszym odcinkiem trasy kanału długości 340 km. przebiegającym przez ziemie tzw. „Starej Daril”. Na terenach tych, nawodnionych przez wody Kanału Turkmeńskiego, powstają wielkie plantacje bawełniane o łącznej powierzchni 300.000 ha. Energia elektryczna dotrze do najbardziej oddległych zakątków tego kraju i znajdzie szereg zastosowanie przy pracach rolnych, przy hodowli bydła oraz nawodnieniu pól. Na terenach tych powstają wielkie ośrodki przemysłowe, fabryki, wspaniałe sowchozy hodowlane itd. Obecnie są tu tylko piaski, a słońce pali niemłosiernie. Wkrótce jednak budowniczo radziecy założą na tych obszarach wielkie i gęste

lasy, które ciągnąć się będą wzdłuż trasy głównego Kanału Turkmeńskiego zajmując powierzchnię 300.000 ha. Tak więc wzdłuż kanału po obu jego stronach powstanie wysoka, potężna bariera leśna, która stanowić będzie przegrodę nie do przebycia dla lotnych psów pustyni.

W dalszym ciągu Kanał Turkmeński bieć będzie korytem Uzboj — wyschniętym łożyskiem rzeki Oks, która w zamierzonej chwili łączyła Amu-Daril z Morzem Kaspijskim. Po obu stronach tego odcinka kanału powstają wkrótce osiedla i miasta kolchozowe. Wszystkie miejscowości połączone będą między sobą szosami asfaltowymi i liniami telegraficznymi. Wzdłuż Kanału Turkmeńskiego założonych zostanie ponad 1.000 wielkich, całkowicie zelektryfikowanych kolchozów, 35 rejonowych ośrodków administracyjnych, 70 stacji maszynowo-tractorowych i ponad 40 zakładów przemysłowych.

Na Kanale Turkmeńskim — pisze „Prawda” — powstana 3 wielkie elektrownie, Szlak wodny Kanału Turkmeńskiego będzie jedną z najpiękniejszych tras komunikacyjnych w kraju radzieckim. Barki naładowane bawełną, wełną, olejem bawełnianym, maszynami, towarami przemysłowymi, zbożem i wieloma innymi artykułami płynąć będą nieprzerwany potokiem po wodach Kanału Turkmeńskiego. Równina Nadkaspjska w południowo-zachodniej Turkmenii stanie się nową, wielką bazą uprawy bawełny.

Oblicze tych ziem po zbudowaniu Kanału Turkmeńskiego — to traktoży elektryczne pracujące na polach kolchozów i sowchozów, nowoczesne maszyny rolnicze uprawiające ziemię i dokonujące sprzętu kultur zbożowych.

Budowie komunizmu — kończy „Prawda” — nie mają precedensu, nie mają sobie równych, albowiem oznaczają one triumf komunizmu, zwycięstwo ustroju, który po raz pierwszy tworzą ludzie radziecy.

### Wypowiedzi czytelników „IKP”

## O Kongresie po Kongresie

### Wola zdobycia Pokoju będzie wciąż rosła

Śledząc obrady II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie, nabrałem przekonania, że zdecydowana wola zdobycia Pokoju, której wyrazem był przebieg i uchwały Kongresu — będzie się rozwijała i rosła. Szlachetne jest powołanie przez II Światowy Kongres Pokoju — Światowej Rady Pokoju, która niewątpliwie stanie się generalnym sztabem frontu Pokoju, obejmującym wszystkie ludzkie, wszystkie narody świata, mierzące Pokój.

Dla nas — członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, najlepszą formą walki o Pokój powinna być praca przy naszych warsztatach pracy, powinno być uświadamianie i zachęcanie wszystkich członków — koleżanek i kolegów do jakościowego i ilościowego przekraczania norm produkcyjnych w ramach Planu 6-letniego z głębokim przeświadczeniem, że „walka o Plan 6-letni — to walka o Pokój”.

Zadowolony jestem, że Kongres odbył się w Warszawie — w mieście, które zmioła nieomal z powierzchni ziemi agresja niemieckiego faszyzmu. Ślaskiwa historia tego miasta jest prestrógą przed losem, jaki całemu światu chcieliby zgotować zbrodniarze imperialistyczni. Warszawa jest jednak równocześnie symbolem pokojowego budownictwa — jest symbolem naszego kraju, budującego nowe, szczęśliwe, pokojowe życie.

Toteż my — Bojownicy o Wolność i Demokrację — ideę, o którą walczyliśmy i za którą zginęło miliony naszych współtowarzyszy walk z faszyzmem — realizujemy pod hasłem — „Pierwi w walce z faszyzmem — pierwi w budowie socjalizmu w Polsce — pierwi w szeregu bojowników o Irwały Pokój”.

Alfons Sobolewski skarbnik Zarządu Okręgu Poznańskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, członek Str. Dem.



**DLWA** z Krakowa

## Cztery premiery



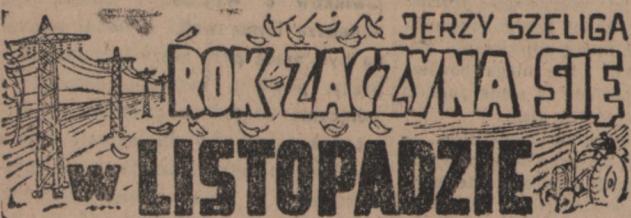
Kraków, w grudniu

Oficjalnie rozpoczyna się sezon Państwowych Teatrów Dramatycznych dopiero z Nowym Rokiem. Po wakacjach teatry podtrzymały swój repertuar w dowiskami z sezonu ub. i dopiero ostatnio ujrzyliśmy na poszczególnych scenach aż 4 premiery. Nie możemy się więc uskarżać na niedostatek scenicznosciowości, przy czym dopelnia jej mnogość wieczorów i poranków artystycznych, będących weale strawnym i pożądanym pokarmem szerokich warstw spragnionych szlachetnej a urozmaiconej rozrywki. Wspierają w nich dobrze zgrane zespoły amatorskie, te zwłaszcza, którym pa tronuje Dom Kultury.

Na czołowe miejsce wybija się „Obcy cień”, sztuka K. Simonowa w Teatrze im. Słowackiego, rzecz, którą można by nazwać sensacyjną, gdyby z określeniem tym nie łączyła się dziś mimo woli obniżająca jej problemowej wartości. Problem zaś naczelny sztuki laureata Nagrody Stalinowskiej, szczególnie aktualny w dobie nasilonej walki o Pokój, ujmując kwestię przeciwstawiania siłom, prącym do wojny i zniszczenia ludzi związanych z socjalistycznym poglądem, którzy paraliżują imperialistyczne zamiary utopienia świata w trzecim z kolei potopie krwi i nędzy. Bohaterem głównym sztuki jest uczonego radzieckiego Trubnikow, dyrektor laboratorium doświadczalnego, który ze swym zespołem dochodzi po wieloletnich próbach do wynalazku szczepionki antydzumowej. Uczony, kierując się mglistą ideą humanizmu i chęcią rozgłosu, chciałby podzielić się wynalazkiem z obozem reakcji, nie bacząc, iż przedstawiciele tego obozu wyzyskać by chcieli pewne szczegóły odkrycia do celów nie mających nic wspólnego z dobrem ludzkości. Wylamują się śmiało dysputy na temat zagadnienia niepodzielności nauki jak i jej specjalnych zadań w epoce budowania nowej struktury społecznej. Uczony jest zaledwie o krok od wta-

## Wieczór przyjaźni bułgarsko-polskiej

(a) Z inicjatywy Komitetu Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej odbył się w Sofii odczyt b. ambasadora bułgarskiego w Warszawie — dr Tagarowa, poświęcony wspaniałym osiągnięciom polskiej klasy robotniczej. Na wieczorze obecni byli: sekretarz Frontu Ojczyźnianego i przewodniczący Komitetu Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej — F. Kozovsky, ambasador R. P. w Sofii — A. Barchacz w towarzystwie pracowników ambasady oraz około 1.000 bułgarskich przodowników pracy, działaczy życia kulturalnego i społecznego.



46

Wyrwała rękę i szybko pobiegła z powrotem. Przez chwilę za nią spoglądała. Na wargach błąkał mu się uśmiech.

A jednak mieli rację, gdy mówili, że serdeczna i wiodocna sympatia, jaką darzy Anka Zbyszka spowodowana jest nie tylko ścisłą między nimi współpracą, wspólnym celem i wspólną drogą... Było tam coś więcej. Napewno.

3.

Kiedy dochodziła już do domu — obudziła się w niej myśl, która sprawiła, że momentalnie przystanęła i silnie przygryzła wargi.

Racja... że też nie pomyślała o tym wcześniej... Spojrzała na niebo. Płynęły nim chmury, ale spoza chmur przeświecał księżyc. Deszcz jakoś nie mógł się rozpaść. Mógł z przerwami, ustawał i znowu poczynął śląpic.

Pogoda była brzydka, odstraszała. Mimo to zdecydowała:

— Pójdę tam...

Określiła się chustką i z powrotem ruszyła w kierunku szkoły. Po chwili ją minęła.

Szła szybko polnym, błotnistym traktem. Tu, na polu dał silnie przejmujący wiatr. Rosnące przy drodze wierzby zamiatwały gałęziami ziemię.

Wiesz została z tyłu.

## Suszenie zboża w temperaturze 800°

Doktor technicznych nauk, prof. M. Zurie przeprowadził ostatnio doświadczenie nad suszeniem ziarna w wysokiej temperaturze. Dotychczas nie można było przekroczyć 1600. Radziecki uczonego do wiódł że jeśli będziemy znano przepuszczać przez komorę gdzie ono suszy się z szybkością huraganu — to temperaturę w komorze można podnieść do 800 stop i ziarno nie traaci na swojej jakości.

Oto w instytucie ciepło — technicznym im. Dzierżyńskiego zbudowano ruchomą suszarnię. W palenisku pali się węgiel, a gorące dymne gazy, podgrzewane potężnym wentylatorem, jak wichry prze latują w komlinie. Co dwie minuty do węglowni wysypuje się worek zboża. Przez szczelny trafia ono do komina i porwane gazami na wzór drobnych ziarenek piasku, porwanych wiatrem — unosi się. Ziarnka leżą do góry (jak woda w fontannie) i suszą się w locie. Komin kończy się szerokim lejkiem, podobnym do kieliszka. Tutaj gazy tracą na swojej prężności i w tym lejku zaczyna gromadzić się ziarno, aż wreszcie wysypuje się przez brzoگی i trafia do tzw. chwy tacza, a stamtąd do chłodni.

Tego rodzaju suszarkę w formie rozmontowanej przewozi się samochodem. Waży ona w porównaniu z innymi tego rodzaju maszynami cztery razy mniej, a koszt takiego suszenia wynosi 8 razy mniej. Sprawność jest o 1,5 razy większa. Maszyna ta przez dobę wysuszy trzy wagony ziarna. Dzięki tym zaletom suszarka ta znajduje coraz szersze zastosowanie w ZSRR. (AZ)

**Wojna to ruiny miast, zabytków sztuki, szkół i wielomilionowe ofiary ludzkie. Pokój to nowe wspaniałe miasta, muzea, odbudowane ze zniszczeń szkoły - dobrobyt wszystkich ludów świata.**

## Przed Festiwalem Muzyki Polskiej

WARSZAWA (a). W związku z Festiwalem Muzyki Polskiej, który planowany jest na początek przyszłego roku, Polskie Wydawnictwo Muzyczne przystąpiło do publikowania nut pieśni masowych i popularnych kompozytorów polskich, napisanych i zgłoszonych na Festiwal.

Dotychczas ukazały się: W. Szpilmana „W Wiśniowej Woli” (słowa M. Lasek), W. Friemana „Traktorystka” (słowa T. Goebel) oraz dwie pieśni E. Drege-Schielowej: „Marsz Młodych” (słowa H. Rajter) i „Piosenka warszawskiego murarza” (słowa J. Wilkoń).

## Koszalińskie sanatorium walczy z gruźlicą

Koszalin w grudniu

Gruźlica — ta straszna choroba, wysysająca sok żywotny z człowieka i czyniąca go niezdolnym do pracy, była do niedawna chorobą nieuleczalną. Znajdowała ona przeważnie podany grunt w warstwie robotniczej, wyzyskanej przez kapitalistów, źle płatnej i źle odżywianej, żyjącej zazwyczaj w antyhumanitarnych warunkach zdrowotnych. Czynniki te powodowały dużą śmiertelność wśród klasy robotniczej, stąd też ułarło się powszechne twierdzenie, że gruźlica jest chorobą proletariatu.

Aby ludziom pracy, którzy zapadli na tę niebezpieczną chorobę dać możliwość powrotu do zdrowia, Rząd Polski Ludowej buduje coraz nowe specjalne zakłady lecznicze.

Jedną z takich instytucji zdrowotnych na Pomorzu Zachodnim jest Sanatorium Przeciwgruźlicze w Rokosławie koło Koszalina, położone na malowniczym wzgórzu Chełm, w pobliżu którego stał kiedyś zamek Księcia Bogusława XIV i Kościół Ojców Cystersów z Biażego Buku koło Trzebiatowa.

Przez Sanatorium Koszalińskie od czasu założenia do obecnej chwili przeszło około 465 chorych, z czego 350 osób wyeczonych powiększyło szeregi ludzi zdrowych, którzy swą pracą i wysiłkiem przykładają nowe cegiełki do budowy lepszej i jaśniejszej przyszłości.

Niegdyś Sanatorium należało do Wydziału Powiatowego w Koszalinie. Z chwilą przejścia przez Ministerstwo Zdrowia, stan jego uległ znacznej poprawie. Mimo to dotąd nie ma jeszcze lekarzy i wystarczającej ilości śpiworów do werandowania, ani też stołu operacyjnego. Na szczęście kilkakrotnie ponawiane alarmy nie przeszły bez echa, w wyniku czego Ministerstwo Zdrowia przyrzekło nadesłać w najbliższym czasie 80 lekarzy i brakującą ilość śpiworów.

Pięczę nad Zakładem mają czterech lekarzy: dr F. Pawłowicz, pełniący funkcje dyrektora, dwóch lekarzy wojskowych oraz jeden stały, mający codzienną opiekę nad chorymi.

Ci pacjenci, których choroba wymaga specjalnego leczenia, otrzymują nowoczesny środek leczniczy PAS. Drogocenny środek przydzielany jest przez Ministerstwo Zdrowia. Sanatorium Przeciwgruźlicze w Koszalinie otrzymuje go przeciętnie na 20 łóżek. Na przeprowadzenie jednej kuracji konieczne jest zużycie 2000 tabletek. W Sanatorium do leczenia PAS-em zakwalifikowanych zostało 40 osób; reszta pacjentów otrzymuje inne środki lecznicze. W wypadku potrzeby użycia Strepptomycyny doktor ordynator pisze wniosek do Komisji Strepptomycynowej — rozdzielającej ten środek.

Na ogólną ilość — 35 proc. stanowią kobiety. Wolny czas, którego tu zresztą jest bardzo wiele, spędza się na spacerach, odczytaniu lub czytaniu książek. Poważną rolę, o której wszyscy chorzy mówią, jest brak dostatecznej ilości wody, gdyż wodociąg miejscy

skie nie mogą jej dostarczyć w wystarczającej ilości.

Wszystkich jednak zaprzęta jedna troska — jedna myśl: odzyskać jak najprędzej zdrowie, wyrwać się z objętej bezsilnej choroby i stać się znowu pełnowartościowym człowiekiem. To możliwości stara się im dać Koszalińskie Sanatorium.

Edward Kozioł.

Na reporterskim szlaku

## Miasto „robi” cukier

Toruń, w grudniu

Wielka cukrownia drży i świeci w nocy rozpalonymi oknami. Trwa tu nieustanna praca na trzy zmiany. Tegoroczna kampania cukrownicza stoi pod znakiem obfitych zbiorów buraka. Korzysta ona także z dobrze zorganizowanej dostawy, która poprzednio miała mankamenty. Znakęny sprzed bram cukrowni długie kolejki wozów, ponieważ poszczególne grupy plantatorów (osiedla) dostarczają buraki w terminów. Tegoroczna kampania „jedzie” na świeżych, dokładnie wyperowanych trasach. Ulice, którymi przybywają buraki są po naprawach i remontach. Miło jest patrzeć, jak sprawnie i szybko „miasto robi cukier”.

Obok cukrowni wznoszony jest budynek przyszłego klubu robotniczego. Dom znajduje się już pod dachem i należy przypuszczać, że w roku 1951 zostanie całkowicie wykończony i oddany do użytku dzielniczemu zarządowi robotniczej. Obok domu wyrosło już ładne, całkiem nowoczesne przedszkole. Gmach klubu robotniczego w Chełmży będzie ośrodkiem o dużym znaczeniu. Pomieści on świetlicę, umożliwi prace organizacyjno-społeczne i samokształcenie.

Stare i piękne jest miasteczko Chełmża, a najładniejsze są jego partie nad jeziorem. W dzień przez nadbrzeżne olchy syczy swoje światło słońce, a w nocy księżyc płynie nad kominami kombinatu. Katedra, która spłonęła częściowo w lecie br. ma już w tej chwili dach i kopułę z deskami. Znacząco wiele, ponieważ stanowi zabezpieczenie przed deszczami i mrozem. Deski osłoniły wnętrza starej, szacownej świątyni, jednego z najcenniejszych zabytków gó tyckiej architektury na Pomorzu.

Na małej stacyjce — tłumy ludzi. Pociąg, który odchodzi do Torunia o godzinie 12.16 jest zatłoczony. Przed kasą biletową na dworcu ścisł. Bardzo wiele osób nie może wykupić biletów. Czy nie było by słusznym otwierać w tym czasie drugiej kasy biletowej, zasłoniętej dyskretnie kotarą? Miasto, które „robi” cukier, w okresie kampanii zasługuje na trochę uwagi. A bardzo wiele spraw łączy codziennie Chełmżę z Toruniem. (KZ)

dzieli w chałupach. Nawet psy, zniechęcone szarugą, pokuliły się w swoich legowiskach.

Wiesz była mokra, osnuta deszczem i ciemnością.

Chłapiąc butami w kałużach — minęła szkołę. Dochodziła już do swego domu, gdy ujrzała przed sobą dwie ciemne sylwetki. Jacyś mężczyźni.

Wyszli oni z zagrody Kulawego Albina, którego chałupa — jak zwykle w takie dżdżyste i brzydkie wieczory — rozbrzmiewała gwarem pijących tam chłopów.

Zatrzymała się, nie chcąc, by ją spostrzegli, ale było już za późno.

Szli ku niej. Brnęli środkiem drogi, nie zważając na chlupiące pod butami błoto. Rozmawiali głośno i zanim jeszcze dotarli do niej, zorientowała się, że to Marcelczyk z Józkiem Wojtasem.

Poczuła, jak ogarnia ją złość. Waleśają się wieczorami po wsi, siedzą u Albina, zaczepiają ludzi!

Chciała szybko przejść koło nich, lecz zastąpili jej drogę.

— Anka, poczekaj! — zawołał Marcelczyk.

Odruchowo zwinęła kroku.

— Czego chcesz?

Podszedł do niej blisko. Wskutek ciemności nie widziała twarzy, ale odgadła że już pił. Oddychał ciężko i mamrotał coś pod nosem.

— Nie uciekaj, Anka — wykrztusił — zawsze przede mną uciekasz... Com ci zawinił?

Wojtas trzymał się lepiej. Stał obok Marcelka i nie odzywał się zupełnie, ale czuła, że mimo mroku, obserwuje ją bacznie i uważnie.

Być może, że kiedy indziej spotkanie to nie wprowadziłoby jej z równowagi, że zamieniłaby z Marcelkiem kilka nic nieznaczących słów i poszła w swoim kierunku, ale teraz, po bezowocnej wyprawie na miejsce wypadku — nie mogła się opanować.

Anka wtuliła głowę w ramiona. Pomyślała, że idzie zupełnie niepotrzebnie. Jest ciemno, niczego nie będzie mogła stwierdzić.

Mimo to szła.

Po kilkuminutowym marszu zaczęła przed nią zaroiła. Zbliżała się do zagajnika, w którym nastąpił wypadek.

Była już tu rano, bezpośrednio po tym, gdy karetka opuściła Brzozowice, odwoząc rannego Gończa do szpitala, wtedy jednak nawet nie przyszła do niej myśl, która ją teraz ogarnęła.

Weszła między pierwsze drzewa. W lesie było trochę ciszej, wiatr załamywał się na gałęziach sosen.

Przystanęła niezdecydowanie.

Zaraz... gdzie to było... w którym miejscu?...

Natężając wzrok, aż do bólu, usiłowała odtworzyć z pamięci to, co widziała rano...

Rozbity motocykl Gończa leżał na skraju drogi, w pobliżu takiej garbatej sosenki...

Tu... nie, dalej...

Szła wolniutko, krok za krokiem, pochylając się ku ziemi, badając uważnym spojrzeniem każde drzewo, każdy krzak...

W pewnej chwili usiadła na wilgotnym pieńku.

W oczach miała łzy. Czuła się, jak małe, bezradne dziecko.

I pocóż tu przyszła? Dlaczego nie poczekała chociaż do świtu? Dlaczego jest taka naiwna i głupia?

Z trudem powstrzymując się od płaczu, wstała i ruszyła w drogę powrotną.

Szła wolno, jakby przynęciła ją ogromnym ciężarem ta daremna i bezcelowa wyprawa.

Deszcz rozpadał się wreszcie na dobre, lecz nawet tego nie spostrzegła, całkowicie zajęta gryzącymi ją myślami.

Dotarła do szkoły. We wsi było już cicho, ludzie sie-



Stanisław Helsztyński

Prof. Uniwersytetu Warszawskiego

## Dwie książki o Szekspirze

Polska wiedza o twórcy nowożytnego angielskiego i europejskiego teatru wzbogaciła się świeżo o nową pozycję, mianowicie o książkę M. Morozowa pt. „Szekspir”, przełożoną przez W. L. Everta, a wydaną przez firmę „Czytelnik” (Warszawa, 1950, str. 224). Nie tylko dla specjalistów, lecz i dla szerokiego rzeszy czytelników praca ta przynosi nowe, świeże oświetlenie, bo rozpatrując przedmiot z pozycji osiągniętych w szekspirologii radzieckiej, wiąże życie i dzieła poety z określoną historycznie epoką. Stawia ona popularne ujęcie opracowania, pomieszczonego przez Morozowa w klasycznej „Historii angielskiej literatury”, wydanej w roku 1945 przez Akademię Nauk ZSRR.

Znamienne jest, jak autor umiejętnie unika zbędnego bałastu erudycyjnego tak charakterystycznego u uczonych Zachodu jak trafnie dokonuje wyboru dokumetów najbardziej charakterystycznych i jak przez to przybliża do czytelnika przedmiot swoich rozważań.

Ważną zdobyczą książki jest przedstawienie epoki elżbietańskiej jako momentu budzącego się kapitalizmu i niszczącej władzy pieniądza. Na przełomie wieku XVI i XVII, dojrzewający coraz pełniej geniusz Szekspira uświadamia sobie około roku 1603 w pełni narastające zło nowego ustroju. „Zburzony zostaje — mówi Morozow stary średniowieczny światopogląd, ta zapora, która oddzielała człowieka od żywej rzeczywistości. Jak gdyby zasłona spadła z oczu — człowiek zobaczył piękno życia i uradował się nim, a za razem ujrzał on straszny obraz niszczącej władzy zła nad ludźmi, wyzysku człowieka przez człowieka i przekłócił życie. Dla mas ludowych dany etap historycznego rozwoju oznaczał jedynie zamianę jednej formy wyzysku przez drugą... Nie jest przypadkiem, iż u Szekspira szlachetny humanista, miłośiciel — Hamlet — tak jaskrawo przeciwstawiony jest drapieżnikowi Klaudiuszowi, zdrajcom: Rozencianzowi i Guildensternowi, łepemu, zakochanemu w sobie Poloniuszowi: Otello i Desdemona — Poloniuszowi; król Lear, jego wierna córka Cordelia i szlachetny Edgar — Goneril, Regan i Edmundowi”.

Nowe to spojrzenie uderza również przy omawianiu wielkich tragedii, np. Hamleta. „Hamlet — mówi Morozow — to jakby syntetyczny portret humanistów epoki Szekspira. Należał wszak do nich sam Szekspir. Mamy więc prawo twierdzić, iż w postaci Hamleta Szekspir wcielił część własnej duszy. Jak to ktoś zauważył, ze wszystkich postaci występujących w sztukach Szekspira, jedynie Hamlet mógłby na pisać te sztuki. Humanisci ówczesni dostrzegali oczekujące ich zło, oburzali się na nie, lecz naprawić go nie byli w możności, nie znali bowiem i znać nie mogli realnych dróg wiodących do tego”.

Zastanawiające są uwagi M. Morozowa na temat „Króla Leara”. Od źródeł swoich tragedia Szekspira różni się przede wszystkim wysunięciem humanistycznego, ściśle szekspirowego problemu. W żadnej ze swoich sztuk nie ukazał Szekspir ewolucji postaci z taką rzeczywistością jak w centralnej postaci „Króla Leara”. W toku rozwijających się zdarzeń zmienia się nie tylko sam Lear, zmienia się i stosunek do niego w dół czy czytelników. Patrząc na niego (Leara) — zauważa N. A. Do brońubow — czujemy początkowo nienawiść do tego rozpaczanego despoty; jednak w miarę rozwoju dramatu coraz bardziej jednamy się z nim jako z człowiekiem a kończymy na tym, iż pełni jesteśmy oburzenia i palącą żądzą już nie do niego, ale za niego i za cały świat, do tego dzikiego nie-ludzkiego stanu, który może doprowadzić do takiego rozpaczenia nawet ludzi pokroju Leara. Zasadniczy temat króla Leara to tragedia poznania okrutnej rzeczywistości oczekującej Szekspira”.

Biorąc pod uwagę spokojnie, rzecze wo, pełne podziwu ujęcie tematu, połączone z wnikliwą znajomością epoki podane cytowania polskiemu w płknej szacie graficznej, z urwkami poetyckich przekładów polskich, z doborowymi ilustracjami, tablicami zdjęć i chronologiczną szekspirologii, trudno po wstrzymać się od wyrażenia uznania dla filmu, która przyciągnęła publikację książki M. Morozowa.

Jest ona ważnym wydarzeniem w dziejach polskiej szekspirologii.

Równocześnie znanym należy, że i „Książka i Wiedza” nie odeszła od polskiej tradycji szekspirologicznej, bo oto wypuściła na rynek księgarski nowy przekład Makbeta dokonany przez Zofię Siwicką.

W dziedzinie przyswajania literaturze naszej dzieł Szekspira mamy chlubny wkład. Ukazały się dotąd cztery kompletne wydania dzieł Szekspira, pierwsze w roku 1875 z objaśnieniami J. I. Krzyszewskiego, drugie w 1894 w tłumaczeniu Leona Ulricha, trzecie w tymże roku 1894 steraniem Henryka Biegele'sena i czwarte 1912 w opracowaniu Romana Dyboskiego.

I właśnie obecnie Polska Ludowa przystępuje do próby stworzenia kanonu dzieł Szekspira w nowych polskich przekładach. Do pracy zebrał się tym razem literaci, wśród nich Jarosław Iwaszkiewicz, Ildefons Gałczyński, Adam Polewka, Czesław Miłosz, Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, Brandslaetter, Dygat i inni.

Próba Zofii Siwickiej jest jednym z ogniw w tym łańcuchu. Obręła ona sobie i wzięła na warsztat tragedię szekspirowską: „Otello”, „Króla Leara”, „Makbeta”.

Jeśli porównać jej tłumaczenie „Makbeta” z przekładem tejże sztuki przez Józefa Paszkowskiego (1875) i Jana Kasprzycę (1924), a trzeba pamiętać, że „Makbeta” przekładano po przednio aż siedem razy, to uderza u Siwickiej specjalne, filologiczne, fachowe, bardzo sumienne podejście do oryginału. Stara się ona możliwie wierne odzwierciedlić tekst Szekspira, zachowując jego kształt do tego stopnia, że nie przekracza zwykle nawet ilości wierszy użytych przez Szekspira w toku przedstawiania dzieł krwawego szkockiego króla z XI wieku. Jan Ka-

sprowicz był zbyt wybitną indywidualnością poetycką, żeby nie uwydatnić w pracy swej swoich cech, swojej młodo-polskiej rozległości, czasem nawet wielkopolskich odrębności stylistycznych. Paszkowski sześć latami swojej epoki związanej z pozytywizmem, wobec czego jego przekład brzmi na scenie dzisiejszej jako coś już odległego. Siwicka stosuje język współczesny, taki, jakiego potrzebuje aktor, kiedy dzieł odzwierca tragedię Szekspira wobec współczesnej publiczności.

Dla dobra polskiej twórczości scenicznej potrzeba jak największej liczby prób przekładowych. Zadaniem reżyserów jest próbować wszystkich tekstów, zmieniać je, ewentualnie tworzyć z nich pośrednią, przeciętną formę, łączącą zalety poszczególnych tłumaczy. Siąd waga każdej nowej próby.

Użatwi tę metodę postępowania dzieło, które jest właśnie w toku, kompletna bibliografia szekspirowska przy gotowywana przez prof. Wikłora Hanę pt. „Szekspir w Polsce”. Ambitny ten zamysł dojrzewa już w pełni i książka będzie wkrótce gotowa do druku. Zapobiegnie ona zwyktemu na Zachodzie przeinaczeniu prawdy, co objawia się w fakcie przemianach pozycji polskich w światowej bibliografii szekspirowskiej. Uczni Zachodu rzadko przytaczają w tym ogólnym bilansie pracy nad Szekspirem parę zaletowej pozycji polskich. W istocie zaś wysiłki i prace polskich uczonych, tłumaczy i aktorów, zarówno jak w Rosji, a zwłaszcza w Związku Radzieckim, są niezmiernie ważne, liczne, twórcze i pełne znakomitych wyników.

Bibliografia „Szekspir w Polsce” udowodni to tysiącami nazwisk i druków.

Pantalejmon Juriew

## Tołstoj na ekranie

Popularność Lwa Tołstoja była niewątpliwym powodem wielokrotnego filmowania prawie wszystkich większych jego utworów. Poszczególne powieści ukazywały się w licznych edycjach filmowych nie tylko w samej Rosji lecz i daleko po za granicami ojczystego kraju pisarza. Wymienić należy chociażby „Annę Kareniną”, która w okresie ostatnich lat czterdziestu filmowana była nie mniej niż więcej jak 17 razy.

A do tych „dalszych” pozycji zaliczyć należy co najmniej trzy nowe przeróbki filmowe — włoską „Na imię jej było Anna” nakręconą według skandalicznego scenariusza w nie mniej skandalicznych dekoracjach, — angielską „Annę Kareniną” z Vivien Leigh i Kieron Moore w głównych rolach (film mimo licznych usterek zasadniczo zrobiony na poziomie) oraz hollywoodzki film kolorowy „Anna Karenina” realizowany przez Jacka Evansa z wielkim przepychem i małą zgodnością z oryginalną wersją Tołstoja. W roli Anny Kareniny w swoim czasie występowały liczne gwiazdy ekranu przedwojennego m. in. Greta Garbo i Dolores del Rio.

Trzeba jednak powiedzieć, że ogromna większość zachodnio-europejskich oraz amerykańskich przeróbek filmowych „Anny Kareniny” stała na nie dość wysokim poziomie. Prawie w każdym filmie uderzył brak znajomości klimatu powieści Tołstoja, brak elementarnych pojęć o Rosji ubiegłego stulecia, w którym rozgrywa się akcja utworu.

Do najlepszych przeróbek filmowych „Anny Kareniny” należą więc przede wszystkim rosyjskie, mimo że datują się z okresu filmu niemieckiego i to z roku 1911 i 1914. Po raz pierwszy „Anna Karenina” ukazała się na ekranach rosyjskich w rok po zgonie Tołstoja w realizacji reżysera A. Meira. Mimo małego metrażu (zaledwie 350 m!) film był jednak pierwszą próbą przeniesienia tego utworu na ekran.

W roku 1914 została „Anna Karenina” nakręcona w Moskwie po raz drugi. Tym razem ukazała się ona w ramach „Złotej rosyjskiej serii” w reżyserii W. Gardna, który jednocześnie był autorem scenariusza.

Lew Tołstoj nie był zwołaniem kina. Zresztą kinematografia za czasów Tołstoja stała na dość niskim poziomie.

Filmy wyświetlano w tak zwanych „baletkach” jarmarcznych, w kafe-szantach, w nocnych lokalach, — nie trzeba się więc dziwić, że Tołstoj nie docenił możliwości dalszego rozwoju sztuki filmowej. Znanego pioniera kinematografii rosyjskiej Drankowa kosztowało nie mało trudu namówić żonę Tołstoja, — a ta z kolei namówiła samego Tołstoja, na zezwolenie sfilmowania wielkiego pisarza. Zdjęć dokonano podczas uroczystego obchodu 80-lecia Lwa Tołstoja. Jest to cenny dokument historyczny.



LEW TOŁSTOJ to Jasnej Polanie

Zdjęcia dokonane przez Drankowa mają charakter unikatowy. Na podstawie zdjęć Drankowa znany radziecki reżyser filmów dokumentalnych stworzył ciekawy film „Rosja Młoczoja drugiego i Lew Tołstoj”. Film ten, który ukazał się na ekranach radzieckich w setną rocznicę urodzin Tołstoja spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem krytyki i widzów. W tym samym czasie ukazywał się na ekranie filmy produkcji radzieckiej opartej o powieści Tołstoja —

## WSPÓŁCZESNA PLASTYKA RADZIECKA



G. Goretow: „Czerwonogwardziści zwiedzają Galerję Tretjakowską”

## LITERACI POLSCY — LITERATURZE RADZIECKIEJ

W ramach Miesiąca Pogodnienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbył się w siedzibie Związku Literatów Polskich wieczór literacki, poświęcony literaturze radzieckiej.

Po zagaleniu wieczoru przez Jarosława Iwaszkiewicza, prelekcję o rozwoju, znaczeniu i obliczu ideologicznym przodującej literatury Związku Radzieckiego wygłosił Hieronim Michałski. Prelegent podkreślił głębokie powiązanie tej literatury z rzeczywistością oraz jej współdziałanie w tworzeniu tej rzeczywistości. Wspomniał humanizm, cechujący utwory pisarzy radzieckich, ich głębokie umiowanie człowieka i nieustająca walka o zapewnienie mu jasnej i szczęśliwej przyszłości — stanowią wzór i drogowskaz dla pisarzy całego świata. Literatura polska, zmierzająca coraz wyraźniej w kierunku realizmu socjalistycznego, znajduje w literaturze radzieckiej przewodnika i nauczyciela.

W części artystycznej wieczoru, arty-

ści Teatru Domu Wojska Polskiego — Alina Janowska i Wiktor Nanowski recytowali utwory poetów radzieckich w przekładzie na język polski oraz wiersze polskie, przełożone na rosyjski. Pianista St. Staniewicz oraz chór młodzieży ZMP — stypendystów Funduszu im. Fryderyka Chopina, wykonał szereg utworów kompozytorów radzieckich.

## Życie kulturalne

### WIENIEC NA GROBIE ŻEROMSKIEGO

W dniu 2 grudnia delegacja Związku Literatów Polskich w osobach: sekretarza generalnego Jerzego Putramenta, wiceprezesa Jarosława Iwaszkiewicza i członka zarządu Janiny Broniewskiej złożyła wieniec na grobie Stefana Żeromskiego.

### WYSTAWY W MUZEUM POMORSKIM

W Toruniu w salach Państw. Muzeum Pomorskiego otwarte zostały wystawy pn. „Kultura antyczna” i „Toruń w grafice”. Pierwsza z wymienionych wystaw zorganizowana przez Muzeum Narod. w Warszawie zawiera kolekcję dzieł sztuki starożytnej Egiptu, Grecji i Rzymu. Druga wystawa gromadzi prace z zakresu grafiki, przedstawiające piękno architektury starego Torunia.

### UCZCZENIE PAMIĘCI SHAWA

W sali Kolumnowej Pałacu Staszica odbyło się zebranie literackie Polskiego PEN Clubu poświęcone uczczeniu pamięci G. B. Shawa. Przybyłych przedstawicieli świata literackiego stolicy powitał prezes PEN Clubu J. Parandowski, który w krótkich i gorących słowach złożył hołd pamięci znakomitego dramaturga angielskiego, którego twórczość „stanowi sama w sobie epokę”.

O postawie filozoficznej, społecznej i artystycznej G. B. Shawa mówił dyr. Teatrów Poznańskich Włodek Horzyca, podkreślając ostrą krytykę ustroju kapitalistycznego, zawartą w sztukach wielkiego pisarza.

Dyrektor Teatru Polskiego w Warszawie Arnold Sztybel omówił dzieła sztuk G. B. Shawa granych na scenach polskich. Specjalną chlubą Teatru Polskiego w Warszawie jest fakt, iż w liczbie 21 premier sztuk G. B. Shawa znalazło się aż 5 premier, a mianowicie „Wielki kram”, „Zbyt prawdziwe, by mogło być dobre”, „Nad przepaścią”, „Małolek z Wyp Nieoczekiwanych” oraz „Genewa”.

Przyjaciel i tłumacz wszystkich dzieł G. B. Shawa na język polski Florian Sobienowski podzielił się z zebranymi wspomnieniami wieloletniej przyjaźni z genialnym Irlandczykiem.

Na zakończenie Florian Sobienowski odczytał pierwszą akt ostatniej, nie granej dotąd w Polsce sztuki Shawa „Bilony Boyantów”, we własnym przekładzie.

### Z KRONIKI TEATRALNEJ

Państwowy Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi wystawił sztukę autora radzieckiego Iwana Popowa „Rodzina” w przekładzie Jerzego Wyszomirskiego oraz w inscenizacji i reżyserii dyr. Iwo Galla. Przedstawienie łódzkie jest premierą „Rodziny” w Polsce. Sztuka ta ukazuje okres młodości Włodzimierza Lenina w latach od r. 1886 do r. 1897. W roli Lenina w latach młodzieńczych występuje Jerzy Szpunar, w roli matki Lenina Marii Ułanowej — Halina Gałwa. Wszystkie szczegóły scenograficzne, wystawionej z dużym pietyzmem „Rodziny”, zostały opracowane zespółowo przez personel artystyczny i techniczny teatru im. St. Jaracza.







# Kalendarzyk

Niedziela, 10 grudnia 1950 r.  
Katolicki: Julii  
Słowiański: Radziszawy

## BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42  
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEN  
Generalissima Stalina 2 — tel. 24,29

### Akademia ZKS „Spójnia“

W związku z zakończeniem Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz dla zamianowania swej jedności z tymi wszystkimi sportowcami świata, którzy są awangardą ruchu pokojowego, ZKS „Spójnia“ (Bydgoszcz) zorganizowała uroczystość akademii, na którą przybyli przedstawiciele władz sportowych, organizacji społecznych oraz wybitni przodownicy pracy.

Uroczystość otwarto obszernym referatem ppor. Króla pt.: „Związek Radziecki i sport“, w którym prelegent nawiązywał do znaczenia dla ruchu obrońców pokoju udziału sportowców całego świata. Dalej mówca postawił za wzór polskim sportowcom wspaniałą radziecką kulturę fizyczną, która jest silnym ramieniem ruchu pokoju wymierzonym w imperialistów i podżegaczy anglo-amerykańskich.

W części artystycznej wystąpili sportowcy koła 121 „Spójnia“, którzy dali szereg pokazów sportowych.

### Wystawa prac rysunkowych młodzieży szkolnej

Dziś, w niedzielę, odbędzie się otwarcie wystawy prac rysunkowych młodzieży szkolnej pt. „Przyjaźń, przykład i pomoc ZSRR“. Wystawa mieści się w sali I Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Ludwika Waryńskiego w Bydgoszczy przy pl. Wolności 9 i otwarta będzie codziennie od g. 10 do 13 i od 15 do 19 do dnia 24 bm.

### Z estrady koncertowej

## Drugi koncert muzyki rosyjskiej

Pewną lukę, jaką w obrazie muzyki rosyjskiej na koncercie sprzed miesiąca stanowił brak przedstawicieli tzw. „Wielkiej Piątki“, uzupełnił wieczór onegdajszy, który nam sprezentował dzieła Mussorgskiego i Borodina. Gdy jeszcze wstawimy w ten przegląd kompozycje dzisiejszych kompozytorów z Szostakowiczem na czele, których dzieła ostatnio wykonała orkiestra Polskiego Radia, możemy stwierdzić, że bieżący Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przedstawia nam w ogólnym zarysie rozwój wspaniałej muzyki rosyjskiej XIX i XX wieku.

W ostatnim koncercie Filharmonii Pomorskiej główne miejsce zajął Mussorgski i to najsluszniej, bo choć w „Wielkiej Piątce“ Rimski-Korsakow najwięcej posiadał teoretycznej wiedzy muzycznej i jako mistrz palety orkiestralnej służył w tym względzie pomocą swoim towarzyszom, to Mussorgski potęgą swego samorodnego geniuszu wybił się nad innych i zdecydował najsluszniej z nich o dalszej linii rozwojowej muzyki swego narodu. Przejawiło się to zaś zwłaszcza w jego muzyce wokalnej, z której onegdaj usłyszeliśmy dwie ballady: „Na obcej ziemi“ do słów Kotuzowa i „Pieśń o pchle“ z „Fausta“ Goethego oraz dwie arie z opery „Borys Godunow“. Spiew u niego ma charakter melodyjnego recytatywu, czym w sposób zdecydowany zrywa z dotychczasową tradycją zamkniętej, zwrotkowej formy pieśni czy arii operowej i czym przypomina postulat Wagnera „nieskończonej melodii“, idąc zresztą jeszcze dalej od niego, bo unika melodii w recytatywie oraz rezygnuje z jego motywów przewodnich. Spiew ma, według niego, wzruszać tylko samą ekspresją słowa poetyckiego, pewną deklamacyjnością oraz siłą i napięciem dramatycznym. W tym zresztą poszedł Mussorgski drogą, wskazaną wcześniej już przez Dargomyżskiego i dlatego słusznie postąpił autorzy programu piątkowego, wprowadzając doń także balladę tego ostatniego „Stary kapral“, i wiążąc w ten sposób genetycznie ze sobą tych dwóch kompozytorów.

Ale również wspaniale, choć może

## Bydgoszcz w okresie przedświątecznym Sklepy dobrze zaopatrzone - Tłumy kupujących - Czekamy na pomarańcze, cytryny i wino

Święta za pasem. Na ulicach Bydgoszczy panuje ożywiony ruch. Sklepy są obficie zaopatrzone oblegają je tłumy kupujących.

W najbliższych dniach — jak zapewnia Centrala Ogrodnicza — do Bydgoszczy nadejdą pomarańcze, cytryny i orzechy włoskie. Już od jutra ukażą się na rynku jabłka bułgarskie w cenie 9 zł, poza tym będziemy mieli duży wybór jabłek krajowych, których cena będzie wahała się w zależności od jakości od 5,10 zł do 11 zł, a których na Bydgoszcz przewidziano 60 ton. Tak samo będzie w dostatecznej ilości win owocowych krajowej produkcji, bogaty asortyment kompotów, dżemów i marmolad.

Dużych ilości mięsa i wędlin, które zaspokoją całkowicie potrzeby miasta, dostarczy Centrala Mięsa. Ukaże się również drób i dziczyzna. Centrala Rybna przygotowała już duży wybór ryb żywych, marynat, konserw i śledzi.

W sklepach cukierniczych pojawi-

ły się różne gatunki słodczy i pierników.

W perfumeriach i drogeriach będziemy mogli kupić nie tylko sztetki do zębów, których obecnie odczuwa się brak, ale także wody kolońskiej, eminki, pudry i przybory toaletowe w najlepszych gatunkach. W sklepach papierniczych ukazał się

już bogaty asortyment świątecznych i noworocznych pocztówek, w takiej ilości, że napewno ich nie zabraknie. Tak samo i nie zabraknie drzewek choinkowych, które będą sprzedawane przez MHD, BSS oraz Spółdzielnię Las.

Sprzedaw drzewek rozpocznie się niebawem. (b)

## Choinka noworoczna pod hasłem budownictwa socjalistycznego

Tegoroczne uroczystości noworocznej choinki odbędą się we wszystkich zakładach pracy, które posiadają ku temu środki, jak świetlice, zespoły artystyczne itd. W wypadku braku odpowiednich środków uroczystości będą komasowane.

Choinka noworoczna organizowana będzie pod hasłem budownictwa socjalistycznego, a gospodarzami obchodu będą przede wszystkim przo-

downicy pracy i racjonalizatorzy. W uroczystościach będą przebiegały akcenty budownictwa socjalistycznego, a więc choinki będą przybierane emblematami produkcji narzędzi pracy, symbolami Planu 6-letniego, planu rocznego, godłami pokoju, przyjaźni z ZSRR itd.

Dzieci pracowników zakładów z okazji uroczystości będą obdarzone słodczymi i zabawkami. Do urzędowania obchodów winny być wciągnięte organizacje masowe, jak Liga Kobiet, Zw. Harcerstwa i ZMP.

W myśl instrukcji zakłady pracy winny jak najprędzej uzgodnić z ORZZ programy uroczystości, które będą przede wszystkim odzwierciedleniem życia i pracy w danym zakładzie.

### Szkolenie aktywu członkowskiego BSS

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców — na zlecenie władz centralnych przystąpiła do masowego szkolenia komitełów członkowskich oraz aktywnych członków Spółdzielni.

Zgodnie z tym odbędą się dnia 10 bm. jednodniowe konferencje w czterech punktach miasta, a mianowicie: Dziel. I — Sala Obrad WRN, Dworcowa 63; Dziel. II — Aula Liceum Handlow., Kopernika 1; Dziel. III — Aula Liceum Rolniczego, Marchewskiego 6; Dziel. IV — Dom Drukarza, Dołna 3. Początek konferencji o godzinie 9, wyzwylenie na koszt Spółdzielni.

### Wystawa gazetek ściennych

Dziś o godz. 11 z okazji Mca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nastąpi otwarcie wystawy Gazetek Ściennych Ligi Kobiet i Zakładu Zawodowych w sali ORZZ ul. Toruńska 30.

## Tow. Wiedzy Powszechnej

obejmuje coraz większe zastępy słuchaczy

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej jako placówka kulturalna, która przez odczyty popularne dociera do najszerszych mas społeczeństwa ogarnia obecnie coraz większe zastępy słuchaczy.

Ostatnio w sali ORZZ Towarzystwo Wiedzy Powszechnej przy pomocy Wydziału Kultury i Oświaty ORZZ zorganizowało dla Związkowców odczyt „O energii atomowej“. Odczyt ten maący charakter naukowy o zasadach uwalniania ogromnej energii jądrowej tkwiącej w atomach, opracowany w bardzo przystępny sposób, zgromadził w sali ORZZ kilkaset związkowców rekrutujących się z wszystkich Z. Z. reprezentujących najróżnorodniejsze zawody. Tak duża frekwencja świadła o wielkim zainteresowaniu słuchaczy tym odczytem, który świadczy o wielkiej roli, jaką w naszym życiu odgrywa wiedza naukowa. (b)

Odczyt „O energii atomowej“ wygłosił red. Rajmund Zawadzki, który zapoznał zebranych ze sposobami wyzwalania energii atomowej oraz konstrukcją bomby atomowej i jej zastosowanie w przemyśle.

## Sport

### TENIS STOŁOWY

A klasowy mecz w tenisie stołowym między drużynowym mistrzem Pomorza ZKS „Kolejarz“ (Solec Kuj) a ZKS Ogniwu Bydgoszcz przyniósł zdecydowane zwycięstwo w stosunku 6:3 drużynie Ogniwu. Punkty dla zwycięzców zdobyli Domecki 3, Montowski 2, Gocel 1, a dla pokonanych: Klause 2 i Kublak 1.

## NIEDZIELA SPORTOWA

Sala gimnastyczna (ul. Konarskiego) — godz. 10.30 powiatowy mecz koszykówki Spójnia (Bydg.) — Kolejarz II (Bydg.). Świetlica PZBM (ul. Leśna) — godz. 16 mecz zapasniczy o wejście do ligi Unia (Swarzędz) — Stal (Bydgoszcz).

## Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ:  
Niedziela — Mąż i żona 15.30 i 19.30.

### KINA

POMORZANIN: Śmiały ludzie. POLONIA: Brunatna pajęczyna. ORZEL: Złot sokołów. WOLNOŚĆ: Dni zdrady. GRYF: Antoni Iwanowicz gniewa się. BALTYP: Wiesz na pograniczu. ROZMAITOŚCI: Program aktualności nr 5: Braterskie spotkania, Spojrzenie w głąb wody.

Seanse: Pomorzanie: 15.45, 18.00, 20.00; Polonia: 15.45, 18.00, 20.00; Wolność: 15.45, 17.45 i 20; Orzeł: 15.30, 17.45 i 20; Gryf: 15.45, 17.45, 20.00; Baltyp: 15.30, 17.45, 19.45. Rozmaitości co godzinę od 16 do 24.

### POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW

W sobotę dnia 9 grudnia 1950 r. o godz. 15-17 w niedzielę dnia 10 grudnia od g. 10-12 pełni dyżur lek. dent. Nehrebecki Oktawiusz, ul. Al. 1 Maja 51.

### DYŻUR APTEK

Apteka „Pod Koroną“ ul. Dworcowa 48, tel. 24-66. Apteka „Staromiejska“ Wein. Rynek 9 tel. 22-26.

### RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

PONIEDZIAŁEK, 11 GRUDNIA 1950 R. 6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka 14.50 Koncert rozrywkowy: zespół Instrumentalny Tadeusza Polańskiego. Zenon Jaruga piosenki 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Pieśni Mieczysława Karłowicza w rocznicę jego urodzin. 18. Z wędrowców po świetlicach — reportaż ze świetlicy SP. opracował Jerzy Tomaszewski 18.15 Koncert muzyki operowej. 19.20 Koncert — muzyki rozrywkowej: orkiestra PR. pod dyr. Arnolda Rezlera, Eugenia Gwieździńska — sopran, 22.20 koncert muzyki polskiej: orkiestra PR. pod dyr. Arnolda Rezlera, Wanda Wilkomirska — skrzypce, transmisja do Pragi i Budapesztu.

## Z życia Str. Dem.

Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Grudniadzie zawiadamia byłych członków Stronnictwa Pracy, że rozpoczęła się już wymiana legitymacji członkowskich. Celem otrzymania nowej legitymacji — należy odebrać w sekretariacie Stronnictwa przy ul. Sienkiewicza 39. Kwestionariusze personalne, które, po wypełnieniu z dołączeniem 2 fotografii, złożony należy również w sekretariacie.

## Wieczór u niewidomych dzieci

Grono uczennic II Państwowej Szkoły Podstawowej Liceum zorganizowało dla dzieci Szkoły dla Niewidomych wieczór poświęcony Mickiewiczowi i Puszkiniowi.

W wieczorze wzięli udział prócz działwy szkolnej dyr. Zakładu Ociemniałych Banach, przewodn. Koła TPRP Trzaskowa, kier. świetlicy Kurzewska i inni.

Referat o Mickiewicz i Puszkinię wygłosiła uczennica M. Niezgodzka. W części artystycznej wystąpiły uczennice II Państwowej Szkoły Podstawowej Liceum z wierszami, deklamcjami, śpiewem i muzyką.

## Reflektorem po BYDGOSZCZY

### Mikrofon i podróżni

Piękny głos ma Paul Robeson, Beniamino Gigli lub Chalapin. Reprezentacyjny głosik ma Basia Kozłowska. Natomiast fatalnym głosem i niemrawą dykcją odznacza się jeden z bydgoskich speakerów kolejoznych na Dworcu Głównym. Głos glosowi nierówny! Anonimowym speakerem, o którym wspominałyśmy, powinno zainteresować się „naczelnie domódtwo“ stacji kolejowej, gdyż stanowczo nie roypada, aby uszy podróżnych razili zły akcent członka, postawionego na niemożliwym miejscu.

### Reflektor - krewniak

Reflektor na gmachu Polskiego Radia, to jak gdyby pokrętna nazwa „Reflektorowi“ instytucja. Oświetla rzeczy godne naprawy! A tym razem naprawa, dosłownie potrzebna. Napis „POLSKIE RADIO“ na szczycie budynku jest nieszczęście

przekrzywiony. Trwa to już od dłuższego czasu po jakimś letnim szkwaśle, reflektor oświetla „toto“, lecz żaden z radiomców nie dostrzegł. Podobno popularne staje przysłowie: „Blizszy radiomcom mikrofon niż napis na dachu“.

### Ryby mają... głos

Bydgoszcz posiada kino peronowe „Rozmaitości“ na Dworcu Głównym. Kinomani już o tym wiedzą, ale niestety, ODRF nie wie, że w tym kinie są drzwi, które potwornie piszczą. Stwarzają one do datkową i bezpłatną ilustrację dźwiękową do krótkometrażówki o rybach, którą ostatnio oglądaliśmy. I to nobrem zasadzie, że ryby nie mają głosu.

Dla większego realizmu „Rozmaitościom“ proponujemy roświetlenie krótkometrażówek o myszach i dopiero wówczas — wachlowanie drzwiami.

„NIK“



Maty felieton Uciążliwy zwyczaj

Tradycyjnym zwyczajem na Mikołaja otrzymałem prezent. Ofiarodawcą był Miecio, a prezentem rękawiczki. Piękne, solidne i ciepłe. Z dobrej skóry. Bardzo się owym prezentem ucieszyłem. Nareszcie ludzie zmądrzeli. Wraczają praktyczne podarunki. Alieci niedługo na mą radość padli cień. Było to tak: Będąc zaproszony na piernik zjazd na prowincję — pędziłem na pociąg. Tylko nogi mi furczały. Od chwili odejścia pociągu dzieliło mnie zaledwie kilka minut. Nagle tuż przed dworcem spotykam prezesa Dropsa. — Czolem, czolem! Kopę lat! — rwała z daleka i pospiesznie ściga rękawiczkę z dłoni. Trzeba się było przywitać. Oczywiście uprzednio należało zdjąć rękawiczkę. W przecieronym wypadku prezes gotów się na śmierć obrazić. On zdejmuję, a ja nie! — Miło pomitać! — bąknąłem i ściągam rękawiczkę. Nie poszło to tak gładko, jak sobie wyobrażałem. Aż pot mi uperlił czoło. W końcu jednak ją ściągnąłem. Przywitałem się jak należy i usłyszałem groźny odjeżdżającego pociąg. Innym razem kolo nosa poszła mi bardzo sutą ucztą imieninowa. Też na prowincję. Przed dworcem spotkałem pewną stateczną matronę. Należało się przywitać. Uprzednio, oczywiście, zdjąwszy rękawiczkę. Zanim dokonałem tej operacji — pociąg odjechał. I tak, moi drodzy, w przeciągu kilku zaledwie dni, poniosłem szereg dotkliwych strat. Szereg razy spóźniłem się na pociąg, do tramwaju, na autobus. Naraziłem się wiele osobom. A wszystko przez rękawiczki. A raczej przez stary, niepotrzebny i trochę głupi zwyczaj, który nakazuje zdejmować „takowe” przy powitaniu. Powiecie, że przesadzam, że nie jest tak źle. Być może. Spróbujcie jednak szybko ściągnąć z dłoni nowutką, skórkową, ciasno dłoń obciągającą rękawiczkę. Zobaczycie, ile to wam zajmie czasu.

Zdenerwowałem się rozeszcie i postanowiłem, że ów zarazem praktyczny, a zarazem uciążliwy podarunek Miecia po prostu zgubię. Lepiej zgubić, niż się męczyć. Niestety i to mi się nie powiodło. Zona — przeczuwając roidocznie, co się święci — uwiązała mi rękawiczki na sznurku. Tak, jak robi to się działo w przedszkolnej. Widząc, że i ten sposób zawiódł, zdecydowałem twardo: — Dość! Nie ma frajerów! Witajmy się bez zdejmowania rękawiczek! Wiadomo zaperne Państwo, że los pionierów nigdy nie był ani łatwy, ani godny pozazdroszczenia. To samo się mnie tyczy. Znajomi poczęli spoglądać na mnie urażonym wzrokiem. Za plecami słyszałem szereg zupełnie niedouznaczonych powiedzonek w rodzaju dwóch poniższych: — Popatrzcie, jak schamiali! — Tak, tak... Za moich czasów, panie dzieju, to takiego bubka, co niewieście podaje dłoń w rękawiczkę, ze schodów by zrzucono... Kilka osób śmiertelnie się na mnie obraziło. Poczęło mnie unikać. Nikt nie spostrzegł mnie na ulicy. Zyskałem opinię aroganta, chomała i zło-ba. W ogóle — stałem się osobnikiem, z którym nie warto nic mieć do czynienia. A wszystko przez rękawiczki. A raczej przez głupi zwyczaj, nakazujący zdejmować „takowe” przy powitaniu. Ale zaciąłem się. Trudno. Niechaj wszyscy rzucą na mnie anatemię. Nie ustąpię. Pionierzy nie powinni zrażać się trudnościami. Zarazę napotykały na mur niezrozumienia i niechęci. No i w związku z tym — obecnie nitam się, nie zdejmując rękawiczek. Baniem jestem gorącym zwolennikiem trzech rozsądnych życiowo sloganów: „Witajmy się bez całowania rąk”, „Całujmy się bez podawania rąk”, „Witajmy się bez zdejmowania rękawiczek” — o czym donoszę i tego samego wam życzę. JUR

Wrocław A — Wrocław B 11:5

WROCLAW. W Hall Ludowej rozegrany został, wobec 3 tys. widzów, mecz bokserki między dwiema reprezentacjami Wrocławia, zakończony zwycięstwem Wrocławia „A” 11:5. Przed rozpoczęciem zawodnik Kurowski II odczytał zobowiązanie sportowców wrocławskich, którzy przyrzekają wzorować się na osiągnięciach sportowców radzieckich, aby stać się czołowymi zawodnikami. Z rozegranych 8 walk najlepiej wypadło spotkanie Kucharski — Kurowski, zakończone zwycięstwem Kurowskiego. Wyniki walk: Ostrowski (A) zremisował z Hajmanem (B); Zaidel (A) przegrał z Kargolem (B); Kafłowski (A) pokonał Jedrzejczyka (B); Kurowski II (A) wygrał z Kucharskim (B); Dudek (A) po zaciętej walce zwyciężył Pietrygę (B); Kałiński (A) uległ Soldrygowi (B); Słupski (A) zwyciężył Modłasiaka (B); Gondek (A) wygrał po dobrej walce z Ziembickim (B). Sędziował w ringu Mikulita.

Reprezentacja CRZZ zwyciężyła FSGT 42:17

ŁÓDŹ. Występ francuskich koszykarek FSGT w Łodzi wywołał ogromnie zainteresowanie. Hala Młodzieżowego Domu Kultury, gdzie odbywał się mecz, zajęta była do ostatniego miejsca. Po ciekawej grze reprezentacja CRZZ pokonała zdecydowanie FSGT 42:17 (22:6). Francuzki grały bardzo dobrze w polu, potrafiły wyrobić swemu atakowi pozycje do strzału, lecz właśnie strzały zawodziły. Z drużyny francuskiej wyróżnić należy obronę — Gilar, Pichoc. Z drużyny CRZZ wyróżniły się Jaźnicka i Parsznik. Drużyna polska już do przerwy zapewniła sobie zwycięstwo, prowadząc zdecydowanie 22:6. Punkty dla Polek zdobył: Wojewódzka 4, Rajeczka i Parsznik po 6, Pacholowa 9, Zakrzewska 8, Jaźnicka 4, Działkówna 3, Kamecka 2. Dla Francuzek punkty zdobyły: Desertren 3, Malie 2, Dawid 1, Scarone 4, Senet 4, Romagnoli 1, Laurans 2. Sędziował: Czmocho (Warszawa) i Funfrock (Francja).

ECHA STADIONÓW



Drużynowe mistrzostwa ZSRR w boksie zgromadziły w Leningradzie ponad 200 zawodników reprezentujących drużyny 13 Republiki. W pierwszym dniu Moskwa wygrała z reprezentacją Republiki Estońskiej 14:10. W ramach tego meczu w w. ciężkiej Koroliew zwyciężył Limonia-ga. Sport wojskowy w Czechosłowacji może się poszczycić dużymi wy-pendycyjne zawody narciarskie, w których wzięł udział imponująca liczba ponad 1 milion zawodników i zawodniczek. W styczniu rozegrane zostaną również zawody narciarskie z udziałem młodych zawodników. Bieg płaskie odbędą się w Leningradzie, slalom i skoki w Czechosłowacji jest Bakuriani (Gruzja). Narciarskie mistrzostwa Z. S. R. R. odbędą się w marcu: bieg płaskie — w Zlatonste, slalom i kombinacja alpejska — w Alma Ata, skoki otwarte — w Kirowie. Bogato zapowiadają się również sezon łyżwiarski, który prze-ciduje wielkie zawody w Tule, Leningradzie, Alma. Ata i Archangielsku. XI Zimowe Akademickie Mistrz. Świata odbędą się w dn. 28. I. — 4. II. w Polana w Rumunii. Protektorat nad mistrzostwami objął premier Rumunii — Groza. Pierwsze po wojnie Zimowe Mistrzostwa Akademickie odbyły się w r. 1947 w Davos, a w r. 1949 w Spindlerowym Młynie. IX mistrzostwa odbywać się będą pod hasłem międzynarodowej solidarności młodzieży akademicko- Dla uczczenia wyborów do rad ludowych pięciu członków rumuńskiej młodzieży pracującej, dokonało grupowego zeskoku spadochronowego. Skoczyli oni z wysokości 2.600 m, ustanawiając tym samym pierwszy rumuński rekord spadochroniarski. W przygotowaniach do tego wyczynu młodsi spadochroniarze rumuńscy korzystali z bogatych doświadczeń spadochroniarzy radzieckich.

Kacik SZACHOWY

pod red. mgr. A. Jurkiewicza Do znanych mistrzów w grze „na ślepo” bez patrzenia na szachownicę należał zmarły champion świata dr Aljechin. Posiadał on w swoim czasie rekord w ilości rozgrywanych równocześnie partii bez patrzenia na szachownicę, a co naj-ważniejsze, grał partie na ślepo tak dobrze, jak gdyby miał szachownicę przed sobą. Przegrywał kombinacje daleko posunięciowe, kończące się często efektywnym matem. Poniżej zakończenie partii Aljechina rozegraną w Nowym Jorku 1924 r. w ramach wielkiej symulacji na ślepo (26 szachownic) Białe (dr Aljechin) Kg 2, Wc 1, Gf1, Pb4, b6, g3, f4, (7). Czarne: Kg8, Wf7, Sc6, Pb7, d5, e6, g6, h7 (8). Aljechin z pionem mniej kilkoma posunięciami rozstrzyga partię na swoją korzyść! PARTIA Z półfinalów XVIII mistrzostw ZSRR. Białe: Estrin. Czarne: Lubliński. FRANCUSKA 1) e4 e5 2) d4 d5 3) Sd2 Sc 6 4) Sg3 Sh6 5) c3 f5 6) e:f5 7) Gd3 Sf7 8) Oo Ge7 9) We1 Oo 10) Sf1 Kh3 11) Se3 f4 12) Sf5 Gd6 13) S:d6 Hd6 14) b4 Gg4 15) b5 Se7 16) Hb3 G:f3 17) Ga3 Hd7 18) g:f3 Sg 5 19) Ge2 Wf6 20) G:e7 H:e7 21) H:d5 Wg 6 22) Kh1 Sh3 23) Wf1 H:e2 24) H:b7 Wg 8 — Białe poddały się. Oryginalna partia.

PRACOWNICY POSZUKIWANI Ekspedientka (młodsza) potrzebna od zaraz. — Centrala Ogrodnicza, Zakład Pszczelarskie — Bydgoszcz, Król. Jadwigi 21 (sklep) lub 12-2. (1928)

NAUKA Trzymiesięczne nowocześnie korespondencyjne kursy księgowości angielskiego. Łódź—skrytka 163. (1908)

KUPNO Projektor filmowy 16 mm, dźwiękowy i niemy, fotoaparaty, lornetki, mikroskopy, sztopery, kupuje, Pułdak, Łódź, Piotrkowska 83. 1923

ZAMIANY Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w Kielcach zamienię na podobne w Bydgoszczy lub najbliższej okolicy. Wiadomość Bank Rołny Bydgoszcz. Dyrekcja. (1927)

OGŁASZAJCIE SIĘ w IKP

NIEDZIELA SPORTOWA W niedzielę 10 bm. odbędą się na terenie kraju następujące ważniejsze imprezy sportowe: ŁÓDŹ — Międzypaństwowy mecz bokserki Polska — Czechosłowacja. Mecz koszykówki kobiecej FSGT — ZS Włokniarz. KRAKÓW — Towarzyski mecz piłkarski Ogniw (Kr.) — Ogniw (Byt). Mecz boserski Warszawa — Kraków. GDANSK — Zrzeszeniowe mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. WARSZAWA — Okręgowe mistrzostwa pływaków. ELBLĄG — Mecz bokserki Stal (Pz) — Stal (Gd). LIGA ZAPASNICZA Stal (N. Byt) — Gwardia (Ł). Związkowiec (W) — Związkowiec (Mysł). Kolejjarz (Sz) — Włokniarz (Kr.). O WEJŚCIE DO LIGI ZAPASNICZEJ Stal (Bdg). — Unia (Swarzędz). Włokniarz (Kr.) — Spółnia (Gd). Kolejjarz (Kr) — Spółnia (Gd).

DO NASZYCH INSERENTÓW Przypominamy, że ogłoszenia do numeru na złotą niedzielę przyjmujemy codziennie do 15.XII br. a do numeru gwiazdkowego który ukaże się w zwiększonym nakładzie i objętości i z względu na swoją treść stanowić będzie rzadką okazję skutecznej reklamy — przymi-wać będziemy codziennie do 22 XII br. Administracja Ilustrowanego Kuriera Polskiego

RADIO PONIEDZIAŁEK, 11 GRUDNIA 1950 R. 5.10 Początek audycji. — 5.13 Sygnał czasu. 5.15 — Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy 5.58 Komentarz meteorologiczny 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka 6.15 Koncert — do Buda-pesztu. 6.45 Program — dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Chwila muzyki. 7.20 Wszelchnia Radiowa 7.40 Muzyka 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa 11.50 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Utwory skrzypcowe. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Na swojską nutę. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas III —IV 13.50 Audycja ZMP 14.05 Weber — Duet na klar-

FURDYGA I SYN Facet stoi z głupią miną, no bo silny wichur zawiązał i porwał mu „borsalino”. To dopiero! To ci kawka! A Furdyga ze swym synkiem rzucili się na sztachety, chcieli wstawić się uczynkiem, lecz zawisli tam niestety. Lec to już ironia czysta, facet im się nie odwdzięczył, gdy kapelus swój odzyskał, poszedł sobie i... nic więcej!